DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315 Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. **Bydgoszcz, czwartek 12 marca 1931** **Nr. 57**

Gdynia wymaga specjalnego traktowania

gdyż ona jedynie zabezpiecza naszą ekspansję morską

Posiedzenie Sejmu

Warszawa, 11. 3. (PAT.). Na posiedzeniu Sejmu poseł **Czerniakowski** (BBWR) referował projekt ustawy o pomocy finansowej instytucjom kredytowym. Przedłożony projekt przewiduje upoważnienie p. ministra skarbu do dalszej pomocy tym instytucjom.

Zkolei poseł **Wartalski** referował nowelę do ustawy o opłatach stemplowych. Projekt ten również przyjęto.

Następnie poseł **Pacholczyk** referował wniosek Klubu BBWR. w sprawie zmiany rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej, uzupełniający art. 24 ustawy o państwowym podatku dochodowym. Ustawa ta ma teraz otrzymać brzmienie, w myśl którego dochody z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacane z funduszów państwowych oraz związków komunalnych nie podlegają podatkowi na rzecz związków komunalnych. Izba projekt ustawy przyjęła.

Następnie poseł **Tebinka** referował w imieniu komisji administracyjnej wniosek Klubu Narod. o uchylenie rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o ustroju miasta Gdyni. Wnioskodawcy uważali, że rozporządzenie to jest sprzeczne z Konstytucją i że sprawy te dotąd wyjęte były z pełnomocnictw, udzielonych p. Prezydentowi.

Referent zauważa, że wśród miast polskich Gdynia jest zagadnieniem odrębnem i musi być odrębnie traktowana. Ustrój, nadany jej poprzednio był błędny i pociągnął za sobą złe skutki, nadanie więc ustroju nowego jest rzeczą bardzo pilną.

Poseł **Rymar** (Kl. Nar.) twierdzi, że rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej ogranicza samorząd Gdyni, odsuwając od wpływów ludność i dając władzę komisarza, mianowanego przez trzech ministrów. Mówca podkreśla przepis konstytucyjny, że rada miejska musi być obieralna, przytem poseł Rymar uznaje, że na terenie Gdyni ważne interesy państwa muszą być zabezpieczone, lecz uważa, że dotychczasowy zarząd miasta dawał gwarancję zrozumienia tego interesu państwa. Kończąc, prosi o uchwalenie wniosku, uchylającego rozporządzenie p. Prezydenta.

Poseł **Polakiewicz** (BBWR) podkreśla, że Gdynia została zbudowana wysiłkiem całego społeczeństwa i państwa i wymaga specjalnego traktowania nietylko dlatego, że jest to jedyny w ostatnich latach przejaw siły naszej, ale także ze względu na to, że Gdynia zabezpiecza nam ekspansję na morzu. Mówca przypomina, że już dwa razy odbywały się wybory do samorządu w Gdyni, a procent głosujących nie dosięgnął 25 proc. Mówca kończy oświadczeniem, że dekret jest zgodny z Konstytucją i leży w interesie państwa i jego ekspansji na morzu. Klub BBWR. uważa, że był konieczny i celowy.

Poseł **Ciołkosz** (PPS) nie podziela poglądu, jakoby dekret był zgodny z art. 70 i 72 Konstytucji.

Ks. **Łasiński** (Kl. Nar.) występuje przeciw ograniczeniom samorządu miasta Gdyni i twierdzi, że rzekomo ludność pomorska przyjęła to ograniczenie z niepokojem i goryczą (? — przypisek Red.).

Poseł **Duch** polemizuje z wywodami ks. Łosińskiego, stwierdzając, że niema mowy o tem, aby władze centralne pragnęły zamachu na prawa, nabyte przez ludność miejską. Posunięcia rządu są wynikiem pewnej polityki administracyjnej, mianowicie chodzi o przemieszanie administracji państwowej.

Po przemówieniu wiceministra **Korsaka** wniosek BBWR. przyjęto, natomiast odrzucono wnioski Klubu Narod. oraz PPS. i Ch. D.

Węgiel staniał!

Katowice, 11. 3. (Pat). Ogólnopolska konwencja węglowa uchwaliła w dniu dzisiejszym począwszy od dn. 16 marca br. **obniżyć cenę węgla.**

Obniżka oparta jest na następujących zasadach: cena węgla grubego wynosi **40,5 zł. za tonę,** przyczem przyznaje się odbiorcom przy odbiorze miesięcznym od 51 do 500 ton 3% rabatu, zaś odbierającym miesięcznie powyżej 500 ton 4% rabatu.

Prócz tego przewidziane jest 4% rabatu dla wszystkich konsumentów rolniczych bez względu na odebraną ilość, a dla gazowni, elektrowni, zakładów wodociągowych, warsztatów przemysłowo-handlowych, metalurgicznych itd. również bez względu na odebraną ilość 5% rabatu.

Ożywienie na rynku łódzkim

(z) Warszawa, 11. 3. (tel. wł.) Według wiadomości z łódzkiego okręgu przemysłowego zanotowano znaczną poprawę w fabrykach łódzkich. Odnosi się to zarówno do zwiększenia w wielu fabrykach dni pracy, jak również do poprawy płatności ze strony kupców.

Według dalszych informacji przemysł łódzki pracuje obecnie wyłącznie na zamówienia gotówkowe.

Ożywienie na rynku łódzkim powinno spowodować pewną poprawę i w innych dziedzinach przemysłu.

Anglicy chcą zmonopolizować polski eksport spożywczy przez Gdynię

Na marginesie rokowań handlowych Londyńczykami

(z) Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że pewna grupa handlowa angielska zajmująca się aprowizacją Londynu, wystąpiła do polskich czynników rządowych z propozycją wydzierżawienia na czas dłuższy chłodni eksportowej w Gdyni.

Grupa angielska pragnęłaby objąć nietylko używalność chłodni, ale też całokształt spraw związanych z eksportem artykułów żywnościowych, przy pomocy tej chłodni.

Ze strony polskiej wyrażano w czasie rokowań, trwających już dwa tygodnie, pogląd, że bardziej celowe jest wydzierżawienie firmie angielskiej wyłącznie używalności chłodni za odpowiednią sumę ryczałtową na jeden rok. Narazie wysokość tej sumy, proponowanej przez Anglików daleko odbiega od warunków, jakie stawia strona polska. Firma angielska ze swej strony ofiaruje chłodni kredyt obrotowy w wysokości kilkunastu miljonów złotych.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że nie należy się liczyć z wydzierżawieniem chłodni grupie angielskiej z uwagi na to, że zachodzi obawa zmonopolizowania przez tę grupę angielską handlu wielu towarami eksportowemi, co mogłoby się odbić bardzo ujemnie na interesach rolnictwa polskiego.

Rokowania z grupą angielską są jeszcze w toku.

Włamanie do mieszkania prof. Ossendowskiego

Łupem złoczyńców padły cenne kolekcje

Warszawa, 11. 3. (PAT.). W poniedziałek wieczorem mieszkanie znanego literata prof. Ossendowskiego ograbione zostało przez włamywaczy, których łupem stały się trzy cenne brosze brylantowe, kolekcja biżuterji z szafirami i rubinami pochodzącemi z Indyj, 4.000 zł. zł. w gotówce, papiery wartościowe i t. d. Straty przekraczają 50.000 zł.

B. kronprinz kandydatem na prezydenta Rzeszy?

Znany pacyfista, v. Gerlach, głowi się nad wynikiem przyszłorocznych wyborów na prezydenta Rzeszy w Niemczech. Hindenburg — powiada on — **będzie z pewnością bez konkurencji,** jeżeli postawi znów swoją kandydaturę. Ale w kołach prawicowych intrygują już, ażeby kandydaturę **tę uchylić.** 5 innych kandydatów, prawicowych mniej lub więcej, rozpoczęło już dość otwarcie swoją kampanję w wyścigu o prezydenturę Rzeszy. Są to: jenerał von Seeckt, p. Solf, Simons, b. prezes najwyższego trybunału, Gessler i Schacht. P. Solf, były ambasador niemiecki w Tokio, jest faworytem Wilhelmstrasse, podczas gdy p. Schacht wydaje się być kandydatem p. Hugenberga. W pewnych kołach zamierzają postawić kandydaturę **b. kronprinza.** Liczą tutaj na podwójny efekt, najpierw niespodzianki, a następnie tradycji Hohenzollernowskiej, ażeby kandydaturze b. następcy tronu na prezydenta Rzeszy dać warunki powodzenia.

Dzień Pana Prezydenta

Warszawa, 11. 3. (Pat). Wczoraj **powrócił ze Spały do Warszawy p. Prezydent Rzplitej.** O godz. 11,30 p. Prezydent przyjął dr. Nowotarskiego z Krynicy oraz prezesa polskiego związku hokeju na lodzie dr. Polakiewicza. Dr Nowotarski wręczył p. Prezydentowi Rzplitej medal stadjonu w Krynicy, wykonany w drzewie, zaś dr. Polakiewicz medal złoty, wykonany na pamiątkę mistrzostw hokejowych świata w Krynicy. O godz. 12 p. Prezydent Rzplitej przyjął prezesa Aeroklubu Polskiego Radziwiłła oraz majora Kwiecińskiego, którzy przybyli prosić p. Prezydenta Rzplitej na otwarcie lokalu Aeroklubu w dn. 22 bm. O godz. 12.30 p. Prezydent Rzplitej przyjął kierownika Ministerstwa Skarbu p. Matuszewskiego.

Enuncjacje ministra Zaleskiego

w sprawie ratyfikacji układu polsko-niemieckiego

(z) Warszawa, 11. 3. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, min. **Zaleski** w jutrzejszej dyskusji sejmowej nad sprawą **ratyfikacji układu polsko-niemieckiego** zabierze głos, aby wyjaśnić **stanowisko rządu** odnośnie do czynników, jakie z różnych stron wytoczono w związku z **przedłożeniem rządowem,** dotyczącem ratyfikacji umowy handlowej i układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego.

Koła polityczne oczekują z dużem zainteresowaniem enuncjacyj **min** Zaleskiego.

Głęboko współczujemy

Warszawa, 11. 3. (PAT.). P. Minister Spr. Zagran. polecił posłowi Rzplitej Polskiej w Białogrodzie **Babińskiemu** wyrazić rządowi jugosłowiańskiemu głębokie współczucie rządu polskiego z powodu trzęsienia ziemi.

Warszawa, 11. 3. (Pat). Polska, wstrząśnięta do głębi **klęską i nieszczęściem,** które spotkało **bratnią Jugosławję,** nawiedzoną **trzęsieniem ziemi** stanęła natychmiast do apelu z **niesieniem** nie tylko wyrazów współczucia, lecz i **doraźnej pomocy.**

W tym celu pod protektoratem p. marszałka Sejmu **Świtalskiego, Senatu — Raczkiewicza,** p. min. spraw zagr. **Zaleskiego,** kierownika Min. Spraw Wojsk. generała **Konarzewskiego i posła** p. ministra **Lazarewicza** oraz **Ligi stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich** Rzplitej Polskiej i stowarzyszenia **polsko-jugosłowiańskiego** w Warszawie organizuje się **komitet obywatelski pomocy ofiarom trzęsienia ziemi** w Jugosławji przy współudziale władz państwowych i komunalnych oraz organizacyj społecznych.

Zagadnienia polsko-angielskie

Londyn, 11. 3. (Pat). Dziś po południu ambasador **Skirmunt** odbył dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagr. **Hendersonem,** omawiając z nim bieżące zagadnienia, dotyczące sytuacji międzynarodowej.

Polska ustawa emerytalna — najdroższa

Rozwiązanie legendy o obowiązku uznania uprawnień emerytalnych b. państw zaborczych.

Warszawa, 11. 3. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w obecności kierownika Ministerstwa Skarbu p. **Matuszewskiego** i wiceministra **Grodyńskiego** wysłuchano referatu wicemarszałka **Polakiewicza** o projekcie **ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych.** Referent uważa ustawę za jedną z najdroższych. Dowodzi tego stały wzrost wydatków na emerytury, którego nie można kłaść na karb rządów pomajowych w szczególności jeśli chodzi o wojsko. Mówca rozwiewa legendę, jakoby traktaty pokojowe nałożyły na Polskę obowiązek uznawania uprawnień emerytalnych, nabytych w byłych państwach zaborczych. Referent wnosi o przyjęcie przedłożenia rządowego. Po referacie przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

Czterdzieści kilka „strzałów" przeciw Polsce

Wschodnio-pruski „Nachrichtenblatt" z dn. 3 b. m. bawi się w zestawienie książek, które ukazały się w roku 1930, a które były wyrazem niemieckich rewizjonistycznych tendencyj. Książek tego typu o rozmaitej treści i charakterze naliczył on przeszło czterdzieści. Jest to statystyka, która nie powinna przejść bez zwrócenia na nią bacznej uwagi i z naszej strony i bez wyciągnięcia z niej odpowiednich konsekwencyj.

Miłość Ojczyzny — dewizą Pomorza

Przemówienie ks. senatora Schultza w Senacie dnia 6. b. m.

*Jak już donosiliśmy w Senacie wygłosił obszerne przemówienie zasłużony działacz pomorski Ks. dziekan, delegat biskupi, senator dr. A. Szultz z Konarzyn (Klub BBWR). **Dziś** podajemy pierwszą część przemówienia Ks. senatora Schultza w brzmieniu dosłownem; w następnym numerze podamy dokończenie tego przemówienia, które izba senacka wysłuchała z tem większem zainteresowaniem, że o potrzebach Pomorza mówił zasłużony w długoletniej pracy działacz pomorski w imieniu ludności naszej dzielnicy.*

Wysoki Senacie! Jako pomorzanin **chciałbym** głos zabrać w tej Wysokiej Izbie **przy** budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ażeby poruszyć niektóre kwestje, **które naszą dzielnicę nadzwyczaj żywo obchodzą.** Sprawy pomorskie, wszystkie, jakie widzę dzisiaj, nie dotyczą właściwie samego budżetu ani samego resortu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, **ale przechodzą one na pole polityczne.** Może być, że w przemówieniu mojem dotknę niektórych rzeczy, które niezupełnie ściśle połączone są z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, ale nie mogę zbyt często zajmować uwagę tej Wysokiej Izby, zgłaszając się do słowa przy każdym Ministerstwie, więc niech mi wolno będzie w obecnej chwili Wysokiej Izbie rzecz przedstawić, tak jak ja ją rozumiem.

Bezcenny klejnot Polski

Nasze Pomorze złączyło się z macierzą i **na to Pomorze ataki dzisiaj idą od sąsiada naszego wielkiego.** Przecież i z Pomorzem naszem Polska żyć musi razem, **albowiem będzie ona żywa i mocna, albo przestanie istnieć. JEŻELI POMORZA MIEĆ NIE BĘDZIEMY, CÓŻ Z POLSKI NASZEJ ZOSTANIE.** Nasze Pomorze jest to **jakby taka ręka, którą Polska położyła sięgając do morza,** sięgając na świat szeroki. Na tem ręku widzimy jakby pierścień z drogim kamieniem, **jest to nasza Gdynia, dzisiaj się budująca.** Ale nietylko ta Gdynia jest tak drogim kamieniem dla nas wszystkich Polaków, **ALE I CAŁE POMORZE POWINNO BYĆ TAKIM KLEJNOTEM,** o **którym** to klejnocie pamiętać powinni wszyscy Polacy, wszystkich zrzeszeń wszelakiego zgrupowania, **o tym klejnocie zawsze winien pamiętać nasz rząd.**

I Ministertswo Spraw Wewnętrznych, w swoich wszystkich poczynaniach na naszem terytorjum, powinno pragnąć, ażeby nasza kraina **była województwem zadowolonem,** ażeby ona jak najbardziej połączyła się z resztą macierzy, aniżeli, co niedaj Boże, by nasz kraj miał być uroniony.

Dziś Pomorze proszę Panów, jest rzeczą modną. W Polsce się mówi o Pomorzu, ale i poza granicami naszego kraju się mówi. **W Polsce się mówi o Pomorzu, jako o sprawie zagrożonej, a zagranicą mówi się o Pomorzu, jako o tej ziemicy, która koniecznie jest potrzebna dla naszego sąsiada.** Otóż cóż zrobić w takiej sytuacji. Przyjrzyjmy się proszę Panów tej naszej krainie, jak **ona** wygląda.

Poznajmy wszyscy Pomorze

Niejeden z Polaków z głębi kraju, mówiąc o Pomorzu, myśli o wybrzeżu, jechał **może nad morze nasze,** może odwiedził naszą Szwajcarję kaszubską, może wstąpił do naszych chat kaszubskich i powiada, że on widział Pomorze, że on zna Pomorze, ale jednakowoż proszę Panów, on jechał tylko koleją, albo autem przez Pomorze.

I on widział może ten skrawek tego morza, do którego nasze Pomorze przytyka. To jeszcze **nie Pomorze.** Kraina nasza śliczna jest i piękna, bo i rozległa dosyć, choć w dzisiejszych granicach nie jest **tem Pomorzem, które przedtem należało do ojczyzny naszej. Otóż brak nam stołecznego miasta, odjęto nam je, raczej nie przyznano nam miasta naszego Gdańska w Traktacie Wersalskim.** Obyć się musimy bez stołecznego miasta. Czyli mamy województwo w kraju naszem, żeby było w podobnem położeniu, **w jakiem my się znajdujemy?** Od nas **odjęto niejeden szmat ziemi, który przed tem do Pomorza należał i wykrojono to nasze Pomorze,** jak się zdaje, tylko o tyle na mapie, o ile Polacy zamieszkiwali w skupieniu większe jakieś połacie kraju naszego. **I oto nie mamy Hamersztynu, nie mamy Żuław naszych.**

Otóż tak wygląda nasze dzisiejsze Pomorze, a jedak kraj,to, **który warto zwiedzić, który warto poznać.**

Nietylko obywatele wszystkich dzielnic naszych, żeby przyjeżdżali i oglądali, jak u nas wygląda, jakie u nas sioła, jakie u nas schludne miasta, jaka u nas gospodarka, jaki lud jest u nas, **ale dobrze byłoby, ażeby poszczególni panowie ministrowie zetknęli się częściej z naszym narodem i z naszym ludem, wglądnęli wgląb jego odczuć, jego uczuć, jego pragnień, jego myśli i jego zdolność żeby poznali** (Brawa na ławach B. B.)

Otóż proszę Państwa, tak jak ziemica nasza wygląda, gdy się po niej przechadzać, **taki też mniejwięcej jest charakter naszego pomorzanina.**

Kraj to falisty: widzimy bogate ziemie, widzimy i szczerki rozmaite, widzimy lasy, pielęgnowane dobrze, widzimy jeziora, oto widzimy i Wisłę naszą, na którą z zadumą wielką spogląda nieraz pomorzanin. W tej krainie naszej oto mamy rozmaite szczepy: **siedzą tam Kaszubi, siedzą Horowaci, są Kabawaci, jest Kraina, jest Zaborze, jest ziemia Chełmińska.**

Otóż proszę Panów na tych wszystkich odcinkach naszego województwa naszej krainy i ziemicy **siedzieliśmy Polacy, ci wszyscy i Borowianie, Kaszubi** i reszta mieszkańców naszych. **Otóż my Polakami jesteśmy od wieków i Polakami być chcemy** (Oklaski na ławach B. B.) i prosimy Wysoką Izbę i nasze urzędy, ażeby nas nie opuszczał **nikt w Polsce dla polskości, dla żywotności, dla życia naszego kochanego Pomorza.** (Oklaski na ławach B. B.).

Czego uczy nas historja

Otóż proszę Panów, nasza ziemica jest krajem przybrzeżnym a na wybrzeżach wszędzie — **historja nas uczy, odgrywała się nie jedna walka i nasza ziemica musiała nieraz wytrzymać różne ataki.** Dzieje nie poskąpiły i nam takich walk i rozgrywek rozmaitych. **Mieliśmy straszne przejścia, mieliśmy i chwile wzniosłe:** widzieliśmy czasy Bolesława Chrobrego; nam panował i włodarzył Mściwoj nasz. **Ale przyszły ciężkie** czasy, straszny Krzyżak, 150 lat giął nasze karki pod swoje stopy, ale przyszły znowu czasy, że **macierz nasza przytuliła nas do łona swego.** Mieliśmy 300 lat odetchnięcia jakiegoś i na to odetchnięcie oby Ojczyzna nasza, gdy była w nieszczęściu, **gdy słabość się zagnieździła w naszych rządach polskich, gdy partyjnictwo górę brało nad rozsądkiem stanu, wówczas na pierwszy ogień poszło nasze Pomorze.** W r. 1772 już Prusak opanował ziemie nasze. I oto, proszę Panów, przeżyliśmy straszne czasy, przeżyliśmy one chwile, **kiedy to nazywało się ausrotten, wynosić wszystko, co polskie,** niech będzie wszystko, co na Pomorzu się znajduje **prawdziwie pruskie, prawdziwie niemieckie, a po TRUPIE POLSKIEGO POMORZANINA PRZEJŚĆ DALEJ NA WSCHÓD I CAŁEGO WYBRZEŻA NASZEGO MORZE BAŁTYCKIE.**

Ale oto przeciwstawił się temu pomorzanin, na tym skrawku ziemi **rozegrała się długoletnia. mniej więcej półtorawiekowa walka o duszę polską i oto, kto nam był pomocny w walce z tym strasznym systemem.**

Miłość ku Ojczyźnie i ku Bogu

Kiedy wszystko szło nach Gesetz, czy to wywłaszczenia, czy to zakaz mówienia po polsku, **wszystko było wedle ustawy.** Otóż przeciwko tym ustawom myśmy stanęli ościeniem, i **szliśmy z prawem Bożym, z prawem naszym przyrodzonym.** W kościołach naszych, w naszych domach prywatnych, **miłość ku Ojczyźnie tkwiła i miłość ku Bogu szerzoną była.** Otóż proszę Panów, tak kościół święty nieomal **jedyną był wówczas naszą ostoją w tej walce z przemożnym wrogiem, i duchowieństwo spełniło swój wysiłek i nieliczna nasza inteligencja i ziemiaństwo nasze, wszyscy, kto mógł i jak mógł. Służyliśmy jednej myśli: ZACHOWAMY TO POMORZE, PONIEWAŻ POLSKA BĘDZIE TEJ ZIEMICY POTRZEBOWAŁA, a my tej wielkiej całej Polsce do szczęścia przyjść musimy.** (Oklaski).

I oto gdy przyszła ona, wielka wojna, wszystko na Pomorzu drżało, jakie losy obrócą sprawę, czy przyjdzie wielkie wyzwolenie.

Radosny powrót na łono Ojczyzny

A gdy ono nadchodziło, **szerzono u nas defetyzm,** wmawiano w naszego człowieka zwyczajnego, **że w Polsce** będzie **źle, że w Polsce będzie nierząd, że nie będzie nigdy w życiu w Polsce** silnego i mocnego rządu, że **nie zna obywatel sprawiedliwości,** że tak dużo jest mnieiszości na tych krainach polskich, cóż my sobie z tym poczniemy? Przypomina mi się, że wojskowy pewien, gdy już mieliśmy na łono Ojczyzny wrócić mówił do mnie: „Słuchajcie księże dziekanie, jak wyobrażacie sobie to jak dacie sobie radę z temi miljonami żydów w Polsce, przecież oni was zjedzą"

A gdy ja mu na to mówię: „Proszę, panie majorze pozostawić sprawę tę nam, **a przyjdzie czas to kwestję tę rozwiążemy, a rozwiążemy ją, mam mocną nadzieję, słusznie po polsku.** (Oklaski na ławach B. B.). I otóż gdy nastały one chwile i wojsko nasze wkraczało do nas, aby nas przejąć dla Polski, **z jakim entuzjazmem, z jaką to radością witano to wojsko nasze.** Dziś się mówi nieraz zagranicą, że Pomorze to kraina niemiecka. Niechby tylko przyszedł tak' prusak, ten, który wówczas od nas uciekał a **byłby widział to, co się u nas wówczas działo.**

Każdy nasz człowiek zwyczajny inteligent witał się z żołnierzem naszym. Taki prusak napewno przyszedł do tego przekonania, a nie twierdziłby więcej, **że dzielnica pomorska, to jest kawałek deutschlandu.** Na własne oczy widziałem, jak zwyczajny człowiek, który rzeczywiście **bardzo mało posiadał z żywności, przychodzi do oficera polskiego i mówi: panie poruczniku niewiele posiadam, ale proszę dla żołnierza zdrożonego, żeby się posilił. (Oklaski).**

Dni budowania naszego Pomorza

I nastały szare dni ciężkiej codziennej pracy budowania ojczyzny całej a w oj**czyźnie budowania naszego Pomorza.** I otóż proszę państwa **z wielką radością pomorzanie szli do tej matki ojczyzny,** chcąc już teraz na zawsze z nią się połączyć i oddawali tej Polsce **to, co mieli najlepsze i najświętszego, uczucie całe i potrzeby** swoje, pieniądze oszczędzone wielcy i mali, jak kto mógł, tak na początku zaraz pomagał tej ojczyźnie widząc, że jeszcze stąd i zowąd ojczyźnie naszej grozi jakiś zalew, że przychodzi jeszcze jakaś zawierucha. **Pomorzanin przecież wiedział, co to są walki,** wiedział co to są boje i nie chciał żeby nieszczęście znowu tak jak dotychczas, rozszarpanie ojczyzny i odebranie poszczególnych krain od matki wspólnej, **żeby to znowu miało mieć miejsce.** Widzimy zapał u Pomorzanina dla Ojczyzny wspólnej, widzimy **jak się garnie młodzież nasza i idzie, żeby nawałę od wschodu pomóc odeprzeć.**

Gdy się to stało i pokój nastał i **my teraz w codziennej pracy nad umocnieniem naszego kraju pracować mamy, kiedy mocarstwo polskie, prawie mocarstwem stać się ma, otóż DO TYCH SKARBÓW, KTÓRE SĄ W NASZYM NARODZIE, PRZYCHODZIMY I Z NASZEMI SKARBAMI DUCHOWEMI.** Mamy swoje właściwości, **których może nie widać w innych dzielnicach.** Panowanie obce musiało jakieś znamiona na naszych duszach wytknąć. Z temi to znamionami **przychodzimy do naszej Polski ukochanej** i czyli za to i owo, co się różni w naszym charakterze, czy za to **ma prawo** inny człowiek tak samo Polak, jak **my, nam** coś wytykać?

Uważam, że nie. Do Pana Ministra **mam** prośbę wielką, ażeby te **właściwości naszego pomorskiego człowieka zostały uwzględnione przy wszystkich poczynaniach naszego Rządu.** Proszę Panów, jest to rzecz nadzwyczaj ważna, bo ta rzecz prowadzi w dalszym ciągu oną pracę **zcalenia się wszystkich członków naszego narodu w jedną wielką całość.** Kiedy nastały one chwile że można było wybierać przedstawiciela do ciał ustawodawczych naszego Państwa, widzimy, że **pomorzanin szedł do urny z wielkim zapałem,** czasem tak, czasem inaczej jak go prowadzono, ale przy ostatnich wyborach widzicie Państwo, **żeśmy wybrali samych Polaków. ANI JEDEN NIEMIEC NIE ZASIĄDA W SENACIE W WARSZAWIE., ANI W SEJMIE Z NASZEGO POMORZA.** (Oklaski na ławach B. B.).

(Dokończenie nastąpi).

Odprawa ziem zachodnich

na ataki radjowe propagandy niemieckiej

Intensywność propagandy niemieckiej nie cofa się, jak wiadomo, przed zastosowaniem żadnych środków. Mimo wyraźnych postanowień „Międzynarodowej Unji Radjofonicznej", według których poszczególne stacje nadawcze mają unikać wszelkich agresywnych wystąpień politycznych, nadawcze **stacje niemieckie,** a w szczególności **stacja Königswusterhausen,** systematycznie uprawiają **propagandę antypolską.** Akcja ta w ostatnim czasie stale zyskiwała na intensywności.

Ze strony polskiej w stosunku do tej akcji, jak w stosunku do wielu innych wykroczeń niemieckich poza granicę umów i układów międzynarodowych, zachowywano się **z niezmierną pobłażliwością i obojętnością. Jednakże** programy ogłoszone na okres od dnia 9 do 15 marca nabrały już **tak wyraźnego charakteru zdecydowanej agresji politycznej,** iż nie mogły pozostać z naszej strony bez protestu i odpowiedzi.

W ciągu tygodnia, poświęconego jakoby 700-ej rocznicy sprowadzenia Krzyżaków na wschód, zapowiedziano szereg audycyj, nadawanych niemal przez wszystkie stacje niemieckie. Andycje te, w których biorą udział różni przedstawiciele hakatystycznych organizacyj, poruszają przedewszystkiem zagadnienia rzekomej **łączności ziem polskich byłego zaboru niemieckiego** z kulturą, życiem gospodarczem i politycznem Niemiec. W programach tych poruszane są takie tematy jak **„niemiecki kraj nad Wisłą", „niemiecki Toruń"** i t. d.

W związku z tem za bardzo słuszny i celowy krok uznać należy decyzję „Radja Poznańskiego", które postanowiło dokonać w ostatniej chwili zmiany w ogłoszonych już programach, organizując w momencie tej audycji ze swej strony półgodzinną audycję pod tytułem **„Odprawa Polskich Ziem Zachodnich".** — Niech wysłane w przestwór powietrzny fale nienawiści niemieckiej spotkają na swojej drodze inne fale, które przypomną światu, że ci tęskniący dziś do Torunia, Poznania i „pięknych Kujaw" członkowie „Ostmarkenvereinu" są tej ziemi poznańskiej i kujawskiej dobrze **znani, jako przedstawiciele brutalnego gwałtu i przemocy.**

Przemysł, handel i rolnictwo

Wspólnemi siłami dążą do opanowania kryzysu

(Nasz wywiad z p. Prezesem Pom. Izby Rolniczej dr. K. Esden-Tempskim)

W związku z ostatnią konferencją **wspólną** prezesów Izb Przemysłowo-Handlowych i Rolniczych staje się szczególnie aktualną kwestja współpracy tych Izb na terenie gospodarczym. Ostatnia konferencja warszawska, która zdaje się rokować nieprzeciętne wyniki, stanowi **poważny** krok na drodze do konsolidacji **wspólnych** wysiłków w tym kierunku.

W związku z konferencją warszawską **udaliśmy** się po szczegółowe informacje do jednego z uczestników tej konferencji, **p. dr. K. Esden-Tempskiego, Prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej**, który raczył nam udzielić szeregu ciekawych szczegółów o przebiegu konferencji i jej znaczeniu.

— Jaka jest geneza tego zjazdu prezesów Izb Rolniczych i Przemysłowo-Handlowych? — zapytujemy na wstępie p. Prezesa.

— Myśl ta zrodziła się z konferencyj osobistych między prezesem Klarnerem i prezesem warszawskiej Izby Rolniczej Brudzyńskim na tle rozmów o obecnem **położeniu**, w którem przemysł i handel w wielkiej części są wierzycielami rolnictwa, a w którem rolnictwo skarży się na **zanik** zbytu produktów u ludności miejskiej. Właściwa inicjatywa wyszła ze strony p. prezesa Klarnera, który w trosce o zbyt przemysłu i handlu **zwrócił się do p. prezesa Brudzyńskiego, aby wspólnie wytyczyć podstawy gospodarcze tak dla rolnictwa** jak i dla przemysłu i handlu.

— Jakie znaczenie ma ten zjazd dla gospodarczych zagadnień całej Polski? — zapytujemy z kolei p. Prezesa.

— Ma on znaczenie przedewszystkiem **ideowe, podkreślające** podstawy naszej organizacji gospodarczej, która WINNA BYĆ ŚCIŚLE KAPITALISTYCZNA, A WIĘC OPARTA NA RENTOWNOŚCI CZYLI DOCHODOWOŚCI. Nikt bowiem nie będzie gospodarzył, któremu to się nie opłaci, z czego wynikają daleko idące wnioski.

— Jaka rola w tem rolnictwa — pytamy dalej, **— i jakie stąd korzyści?**

Należy pomóc rolnictwu w przetrzymaniu kryzysu

— Widocznem jest, że rolnictwo dziś **pracuje ze stratą**. Jest to duże niebezpieczeństwo, nietylko dla samego rolnictwa, ale pośrednio i dla przemysłu i handlu, **które są** wierzycielami rolnictwa. W razie większej ilości upadłości rolników przemysł i handel poniosą niewątpliwie bardzo poważne straty z tytułu swych wierzytelności. W tych warunkach **przemysł i handel najbardziej zainteresowane są w tem, aby dopomóc rolnictwu w przetrzymaniu kryzysu.** Dlatego też, jednomyślnie zgodzili się przemysłowcy i handlowcy NA ZASADĘ DĄŻENIA DO ZNIŻKI CEN ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH (jak węgiel, żelazo, sztuczne nawozy), a z drugiej strony NA ZASADNICZĄ ZWYŻKĘ CEN ZA PRODUKTY ROLNICZE.

— A jak ustosunkował się rząd do deklaracji zjazdu? — pytamy się dalej.

— Rząd przywitał delegację bardzo życzliwie, chociażby dlatego, że **idzie ona po linji polityki rządu,** dążącej do obniżenja cen artykułów przemysłowych i zniżki cen w handlu detalicznym, a dążącej pozatem do podwyższenia nieopłacających się cen za produkty rolne.

Rola Pomorza i pomorskiego rolnictwa

— Jaką rolę odegrało w naradach Pomorze i jego rolnictwo?

— Z Pomorza w zjeździe wzięli udział Prezes Pomorskiej Izby Rolniczej i w zastępstwie wakującego Prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej pp. **Marchlewski i Hozakowski.** Ze strony Pomorskiej Izby Rolniczej prezes Pomorskiej Izby Rolniczej miał za zadanie uzasadnienie deklaracji wobec zebrania, które odbyło się w obecności nietylko prezesów Izb Handlowych, ale całego szeregu innych przedstawicieli Izb Przemysłowo-Handlowych.

Wreszcie zadajemy bardzo „kłopotliwe" pytanie:

— Czy są widoki polepszenia się konjunktury gospodarczej na Pomorzu, a zwłaszcza w rolnictwie?

Odpowiada nam bezradny ruch dłoni. „Nie jestem prorokiem" — mówi p. prezes Tempski, „na to pytanie nie mogę odpowiedzieć". Jednakże w związku z tą kwestją nasuwają się p. Prezesowi na myśl bardzo charakterystyczne uwagi — historyczne. P. prezes Tempski przypomina sobie ... i nam, że podobne przesilenie, jak obecnie, PRZECHODZIŁO POMORZE STO LAT TEMU, w roku 1826. P. prezes Tempski przypomina, że w ubiegłym stuleciu najwyższą cenę za pszenicę notowano w r. 1817 — ca. 2 o marek za tonę, najniższą zaś cenę w r. 1826 — ca. 85 mk. Ta najniższa cena potrwała jeszcze rok, 1827 r., a już w r. 1828 cena ta podniosła się do 110 mk.

Do czego dążyć trzeba

P. prezes Tempski przypomina jednak, że rozwój życia gospodarczego przed 100 laty był niewątpliwie wolniejszy, a reakcje gospodarcze również powolniejsze. Ze zjawiska tego można jednak czerpać nadzieję, że w dzisiejszem położeniu przesileniowem przy wielokrotnie żywszem tempie gospodarczem ten ŚWIATOWY KRYZYS GOSPODARCZY SZYBKO MINIE.

Dużą przeszkodę pod tym względem stanowią coprawda duże zapasy światowe zbóż, jakie się nagromadziły w związku z dwukrotnemi nadzwyczaj dobremi żniwami z ostatnich dwóch lat.

W Polsce przedewszystkiem przeszkody tkwią w tem, że jakkolwiek stanowi cna organizm gospodarczy, oparty na zasadzie kapitalistycznej, to jednak całe ustawodawstwo nasze, podatkowe i świadczeniowe, zrobiło szereg wyłomów w tym kapitalistycznym ustroju, utrudniających dorobek poszczególnym jednostkom. W pierwszych latach naszej państwowości, pod wpływem może rewolucyjnych haseł powojennych, dorabianie się nie było w dobrej opinji. Przeciwnie, t. zw. walka z lichwą w licznych wypadkach przeholowywała w swych zarządzeniach i UTRUDNIAŁA KAPITALIZACJĘ. Zjazd ostatni podkreślił konieczność trzymania się zasad kapitalistycznych i jest jednym z dalszych wysiłków w kierunku ugruntowania myśli kapitalistycznej w społeczeństwie".

Pierwszy krok ku stworzeniu Izby Gospodarczej

Wreszcie zapytujemy się, czy zjazdy prezesów Izb będą się stale odbywały i czy zjazd ostatni jest pewnego rodzaju zapoczątkowaniem Rady Gospodarczej Państwa?

— Należy przypuszczać, — pada odpowiedź — że będą odbywały się częściej. Coprawda Izby Handlowe zorganizowane są w jeden wspólny związek, Izby Rolnicze natomiast dotychczas nie. Nie jest jednak wykluczone, że to nastąpi w najbliższym czasie. Nie jest wykluczone, że jest to krok ku stworzeniu ogólno-państwowej Izby Gospodarczej. Czy taki związek Izb Gospodarczych mógłby powstać na podstawie dobrowolnej umowy, czy też na podstawie ustawy, pozostaje to — kończy p. Prezes — jeszcze kwestją przyszłości.

Nowy kurator objął już urzędowanie

Dnia 10 b. m. objął urzędowanie nowy Kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego p. dr. Michał Pollak.

Nowy kurator urodził się w r. 1888 w Krakowie, studja gimnazjalne i uniwersyteckie odbył w tem mieście, składając doktorat z filozofji. Od r. 1911 wstępuje do służby nauczycielskiej. W listopadzie 1918 r. piastuje stanowisko referenta w ekspozyturze Krajowej Rady Szkolnej w Krakowie, poczem obejmuje funkcję starszego referenta w Ministerstwie Oświaty. Od r. 1922 obejmuje stanowisko wizytatora szkół Okręgu Szkolnego Krakowskiego; w trzy lata później otrzymuje nominację na naczelnika wydziału Kuratorjum na terenie krakowskiego Okręgu Szkolnego; w trzy miesiące później przechodzi do Warszawy, gdzie obejmuje urząd naczelnika Wydziału Prezydjalnego w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświaty Publicznej. Dnia 1-go marca mianowany został kuratorem Okręgu Szkolnego Pomorskiego.

Nowemu Kuratorowi na tej drodze życzymy owocnej pracy na terenie pomorskim.

Ksiądz Marceli Strogulski, naczelnik wydziału szkół powszechnych Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego, przeniesiony został w stan nieczynny. Obowiązki naczelnika wydziału obejmuje ksiądz Konstanty Aksamitowski, prefekt gimnazjum państwowego z Pińczowa.

Rząd na straży zarobków robotniczych

Ministerstwo pracy i opieki społecznej rozesłało okólnik do inspektorów pracy wszystkich okręgów i obwodów z zaleceniem, aby inspektorowie dołożyli wyjątkowych starań w kierunku utrzymania dotychczasowych zarobków robotniczych na obecnym poziomie, albowiem od utrzymania ich zależy dostateczna zdolność konsumcyjna pracowników fizycznych i umysłowych, co jest jednym z warunków powodzenia zainicjowanej przez rząd akcji zniżki cen.

Na arenie międzynarodowej

Prorok który pije mleko

odniósł zwycięstwo nad Wielką Brytanją

Ugoda Mahatmy Gandhiego niekoronowanego króla Indji

Gabinet Mac Donalda odniósł w ostatnich dniach dwa ogromne sukcesy: **zgodę morską i ugodę z Gandhim.**

Ta ostatnia jest właściwie **rozejmem** dopiero, **nie definitywnem zawarciem pokoju.** Nie mniej podpisanie **rozejmu** bywa zwykle witane **z ulgą** przez walczące armje. Rokowania pomiędzy Mahatmą, który zaledwie opuścił więzienie, a wicekrólem Indyj lordem Irwinem trwały długo, niejednokrotnie zdawały się beznadziejne, w rezultacie doprowadziły do porozumienia.

Wojna solna i polityka biernego oporu zostały zakończone. Walka Gandhiego z rządem trwała cały rok. Pamiętamy słynny jego **pochód ku morzu i warzenie soli.**

Zdaniem francuskiego „Temps'a" rząd brytyjski popełnił wówczas **pierwszy błąd, dopuszczając do tych demonstracyjnych kroków.** Można było nie dopuścić wtedy do rozkołysania nastrojów niepodległościowych wśród tłumów, które płynęły barwnymi pochodami na **złocistą plażę oceanu, gdzie „prorok warzył sól wśród szumu morskich fal** ... Rozpętała się walka. **Bierny opór** przybrał formy bardzo niepokojące.

Ugoda zawarta obecnie między wicekrólem a Gandhim ma **wszelkie cechy kompromisu** i trzeba stwierdzić, że wypada on dobitnie na **korzyść Hindusów.** Wprawdzie Gandhi uzyskał prawo warzenia soli **nie dla całych Indyj, lecz tylko dla ludności nadbrzeżnej,** nie mniej w oczach mas ludowych **oznaczać to musi wielkie zwycięstwo.** (Technicznie nawet rzecz biorąc, jedynie ludność nadbrzeżna może przecież oddawać się warzeniu soli.)

Dalej ugoda Gandhiego zapewnia **restytucję dóbr konfiskowanych osobom skazanym za współudział kampanji nieposłuszeństwa cywilnego.**

Gandhi zrezygnował z żądania przeprowadzenia ankiety nad ekscesami, których się dopuszczała policja i zgodził się na zawieszenie kampanji nieposłuszeństwa cywilnego **na czas dalszych rokowań, które z rządem prowadzić będą przywódcy ruchu paindyjskiego w związku z projektowaną konstytucją dla sfederowanych Pan-Indyj.**

„Zawsze jest niebezpiecznie czynić koncesje **pod presją** ruchu ludowego — zauważa prasa zagraniczna — **pozwalać je sobie wydrzeć przez agitatorów. Potęga rewolucjonistów powstaje ze słabości rządów odpowiedzialnych** i byłoby nieprawdopodobieństwem przypuszczać, że w sprawie Indyj wszystko zostało już powiedziane dziś właśnie, gdy **na oczach 350 miljonów Hindusów Mahatma Gandhi konferuje z monarchą Anglji, jak równy z równym!**

Sprawa indyjska jest najważniejszą sprawą Anglji. To jej **„być albo nie być"!**

Jeśli Anglja stała się **metropolją przemysłową imperjum kolonjalnego nie mającego równych sobie** tak przez swój ogrom jak i różnorodność, to **zawdzięcza to zdobyciu Indyj. Zdobyła bawełnę i jedwabie i zachwycające świat cały muśliny, brylanty i herbatę, korzenie i porcelany.**

Złoto, które wzbogaca przemysł angielski

Złoto, płynące z Indyj, stwarza przemysł brytyjski. Anglja nietylko importuje niesłychane bogactwa. Zdobywa także **rozległe rynki dla swego eksportu.** Samych **tkanin** wywozi jeszcze **w 1814** roku **810.000** metrów, a już w **1835 r. — 5.777.000 mtr.**

Zdobycie Indyj utrwala potęgę morską Anglji. Przeszło całe stulecie trwa to ubezpieczanie szlaków morskich przez **Suez i Aden,** a dróg lądowych **z Kabulu do Pendżabu,** drugą zaś przez Beludżystan.

Inne mocarstwa usiłowały też nieraz podkopać wpływy angielskie w Indjach. **Nie udało się to carowi, ani kaiserowi.** Słodki, cichy **„prorok"** z **kołowrotkiem, który pije mleko,** dokonał pierwszego wyłomu, a jak donosi „Matin" Gandhi oświadczył przed paru dniami w wywiadzie, że „ugoda z Anglją **nie** przeszkodzi kongresowi z Karachi domagać **się niepodległości Indyj** na najbliższej **konferencji** „okrągłego stołu".

Miljard franków pożyczki dla Polski

Rokowania w Paryżu dobiegają końca

Prowadzone od dłuższego czasu w Warszawie pertraktacje o **francuską pożyczkę** kolejową, wzamian za wydzierżawienie specjalnie utworzonej spółce nowej magistrali Górny Śląsk — Gdynia, zostały przeniesione do **Paryża,** gdzie, jak dochodzą nas wieści, dobiegają **już końca.** Ostatnio uzgodniono zasadnicze warunki przyszłej umowy dzierżawnej, jak również i statut spółki, w której 50 proc. udziałów **posiadać będzie strona francuska,** reprezentowana przez delegatów Schneider-Creusot i Banque des Pays du Nord, a drugie 50 proc. — **strona polska,** reprezentowana przez **Bank Gosp. Krajowego** i przedstawicieli **Min. Komunikacji.**

W obecnych pertraktacjach w Paryżu biorą udział z ramienia Min. Skarbu dyr. dep. Barański i nacz. Kirkor, z ramienia Banku Gospodarstwa Krajowego dyr. Baczyński, a z ramienia Min. Komunikacji wiceminister Czapski i dyr. dep. Gałecki, którzy przed kilkoma dniami wyjechali specjalnie do Paryża, zaopatrzeni w nowe instrukcje i pełnomocnictwa.

Delegaci Rządu polskiego, biorący udział w rokowaniach paryskich, mają w najbliższych dniach powrócić do Warszawy, poczem nastąpi, jak utrzymują w kołach zbliżonych do czynników miarodajnych, **podpisanie umowy z konsorcjum kapitalistów francuskich.**

Z powyższych informacyj jasno wynika, jak nieścisłe a nawet wręcz fałszywe były informacje, które ostatnio znowuż pojawiły się w niektórych pismach, że pertraktacje o francuską pożyczkę kolejową **uległy zwłoce** i że ich zakończenie nastąpi dopiero po poprawieniu się konjunktury finansowej na rynku francuskim.

W pogoni za urodą

Potworne zabiegi chirurgiczne

Nie tak dawno jeszcze nawet najwykwint**niejsze** kobiety twierdziły, że ładną cerą trze**ba być** obdarzoną z natury, ponieważ oprócz jakiegoś tam ryżowego pudru i perfum nie **znały one dzisiejszych cudów kosmetyki.** Dzisiaj natomiast tualeta wykwitnej pani wygląda jak laboratorjum chemiczne. Miast dbać o to, aby nie pić za dużo coctailów i wysypiać się, **bogata kobieta woli dodać sobie kolorków po nieprzespanej nocy** lub wpuścić kilka kropel do **oczu,** aby ponownie nabrały blasku, ale jeśli **i to** już nie **pomaga poddać się chirurgicznej operacji.** Taki zabieg kosztuje **kilkadziesiąt tysięcy złotych i trzeba go powtarzać co 5 lub 6 lat.** Dawniej tego rodzaju operacje były su**rowo** wzbronione, ale ponieważ kobiety uda**wały** się po pomoc do szarlatanów, słynni chi**rurdzy** zaczęli interesować się tym nowym dzia**łem** wiedzy medycznej.

Podajemy relację naocznego świadka takiej **operacji.** Na wstępie oświadczono mu, że pacjentka jest **bardzo zamożna osoba i już trzy razy przechodziła operację.** Miała lat 40. Ponieważ do takich operacyj stosuje się tylko novococainę, więc pacjentka podczas całej operacji **rozmawiała wesoło z doktorem.** Operacja miała na celu usunięcie **zmarszczek pod oczyma.** Zdający niniejszą relację wiele musiał użyć siły woli, aby nie zemdleć, gdy zobaczył, że **doktór kawałek po kawałku wykrawał ciało z pod oczu i odrzucał na ziemię.** Potem robi **się** t. zw. „podnoszenie" zmarszczonej skóry. **Pacjentka** jednak była zadowolona z efektu, jaki dała operacja. Oczy jej zyskały, dzięki operacji, **ciekawy mongolski typ.** Po operacji pobiegła ona szybko do lustra, aby przestudjo**wać** efekty operacji.

Są znane jeszcze zabiegi, jak np. **złupywanie skóry wierzchniej,** lecz to jeszcze bardziej przykre dla widza. W Londynie słynie specjalista, który zmienia **brzydką cerę na piękną, zapuszczając igłą elektryczną jakąś kolorową materję do podskórnych naczyń krwionośnych.** Białą w czoło i w nos, a zabarwiającą się stopniowo **różowo na policzkach.** Słynna artystka Edna Hopper, licząca już ponad 60 lat, dzięki podobnym zabiegom uchodzi za młodą dwudziestokilkoletnią kobietę.

Operacjom takim poddają się przeważnie znudzone miljonerki amerykańskie, a wogóle kobiety, które są zbyt leniwe, aby szukać porady u najlepszych lekarzy piękności, jakimi są — **sport i słońce.**

Orędzie papieskie

na fali eteru

Z Rzymu do Stan. Zjednoczonych — Z Nowego Jorku do Pragi

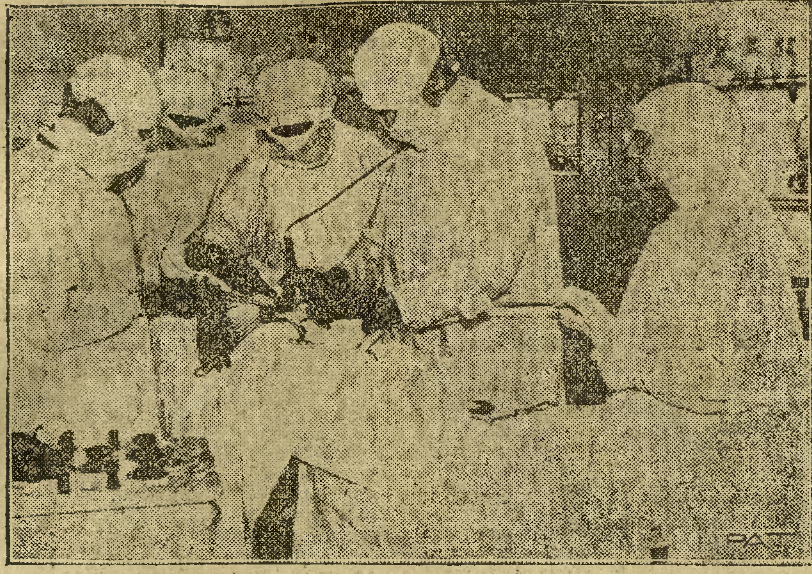
To brzmi jak bajka: Słowa Namiestnika Chrystusa, niesione falami eteru na **drugą półkulę, wracają stamtąd w tej samej chwili, by się dać słyszeć w katedrze św. Wita w Pradze.** Jakież są dzieje tej niezwykłej transmisji? — Oto już na dwa dni przed urzędowem otwarciem radjostacji papieskiej, odbiór próbnych emisyj watykańskich okazał się w Pradze tak doskonały, że powzięto tam decyzję **nadania** orędzia Ojca św. w katedrze św. Wita **zapomocą** głośnika o sile 50 watów. Dla **urzeczywistnienia** tego zamiaru przeciągnięto **na wysokości** 65 m. pomiędzy dzwonnicami **katedry** antenę i ku wielkiemu zadowoleniu kierownictwa projektowanej transmisji **stwierdzono, że odbiór 50-cio metrowej fali Watykanu pozostawał stale bez zarzutu.**

Gdy wszakże nadszedł **dzień,** w **którym głos** Ojca św. miał zabrzmieć pod stropem **praskiej** katedry, okazało się, że tak starannie przygotowana transmisja **najzupełniej zawodzi,** Watykan bowiem nadawał teraz nie na 50-metrowej fali, lecz na fali długości 19.8 m., której **w pośpiechu nie udawało się pochwycić z należytą** dokładnością! Jak tu zaradzić niepowodzeniu? Czy tak gorąco, tak nabożnie oczekiwana **audycja** miała nie dojść do skutku? Emisja **watykańska była** rozpoczęta. Okoliczności wymagały powzięcia szybkiej decyzji. Na szczęście radjotechnika rozporządza możliwościami, **które** chwilami **zdają się graniczyć z cudem!**

I oto w krytycznej chwili w głowie kierownika praskiej transmisji **błyska myśl uchwycenia słów papieskich za pośrednictwem jednej z krótkofalowych rozgłośni amerykańskiej!** Wszak **cała Ameryka musiała słuchać o tej godzinie głosu starej Europy!**

Wybór padł na radjostację „General Electric New-York", stale **wyróżniającą się czystością emisji.** I już po chwili **słowa Ojca św. płyną na falach eteru okólną drogą przez New-York i zaczynają rozchodzić się po katedrze** św. Wita, **krzepiąc dusze zebranych wiernych. Urbi et orbi.**

Nie lancetem, lecz prądem elektrycznym



Wielką sensację i zainteresowanie w świecie lekarskim wzbudziła metoda doktora Boehma, który w szpitalu św. Józefa, w Wiedniu zastosował przy operacjach chirurgicznych **prąd elektryczny zamiast lancetu.** Zdjęcie nasze przedstawia moment operacji, do której zamiast lancetów zastosowano wynalazek d-ra Boehma.

Przeciw prohibicji

Niezadowolenie z prohibicji stale wzrasta w Stanach Zjednoczonych. Ta wielka tragikomedja, której bohaterami są przemytnicy alkoholu, daje się społeczeństwu amerykańskiemu poważnie we znaki, dość bowiem mają wszyscy haraczu, jaki muszą składać pod groźbą utraty życia i mienia na rzecz pp. Al Capone lub Diamend'a. W ostatnich czasach niezadowolenie z prohibicji zaczyna o tyle przybierać realne kształty, że związki kupców i przemysłowców **przystąpiły do akcji czynnej,** mającej na celu zebranie odpowiedniej ilości podpisów obywateli **protestujących przeciwko ustawie antyalkoholowej Volsteada.** Dotychczas inicjatorom petycji do kongresu Stanów Zjednoczonych udało się już zebrać **2.500.000 głosów.**

Ciekawe doświadczenia w armji belgijskiej

Cukier zwalcza zmęczenie u ludzi i koni

W armji belgijskiej przeprowadzono podczas ćwiczeń polowych szereg doświadczeń nad właściwem odżywianiem żołnierzy i koni, badając przytem wpływ jego na zmęczenie. Wybrano w tym celu dwa oddziały: piechoty i kawalerji. Podzielono żołnierzy i konie na trzy sekcje. Żołnierze pierwszej sekcji otrzymywali codziennie po **160 gramów cukru,** konie tej sekcji — zwiększoną **dawkę cukru.** Żołnierzom drugiej sekcji przydzielono normalną 35-gramową dzienną porcję cukru, koniom tej sekcji — **normalną dawkę cukru.** Wreszcie żołnierze trzeciej sekcji nie otrzymywali **wcale cukru** i tak **samo konie tej sekcji.**

Teraz zarządziło dowództwo obu, podzielonych na trzy sekcje każdy, oddziałów — pieszego i konnego — wykonanie 8-dniowego marszu, oraz 8-dniowego rajdu konnego do określonego zgóry celu. Każdodzienne wyniki marszu i rajdu były **obserwowane i notowane** przez komisję lekarską.

Okazało się po zakończeniu marszu i rajdu, iż żołnierze i konie z I-ej sekcji, **odżywianej** cukrem powyżej zwykłej normy, **dotarli wszyscy — bez wyjątku —** do wyznaczonego celu. Żołnierzy — z drugiej sekcji, odżywianych tylko normalną porcją cukru, ubyło z szeregów, na skutek zmęczenia, w 4-ym dniu — 4,1 proc., w 5-ym dniu — 7,6 proc., w 6-ym dniu — 13,5 proc., w 7-ym dniu 23,9 proc., w 8-ym dniu — 50,9 proc. Koni zaś z tej sekcji nie dobiegło do mety w 6-ym dniu — 14 proc., w 7-ym dniu 26 proc., w 8-ym dniu — **60 proc.**

Żołnierzy z III sekcji, którzy nie otrzymali wcale cukru w czasie marszu, ubyło z szeregów w 2-im dniu marszu 2 proc., w 3-im dniu — 4,2 proc., w 4-ym dniu — 9,2 proc., w 5-ym dniu 16,3 proc., w 6-ym dniu — 26,6 proc., w 7-ym dniu — 32,7 proc., w 8-ym dniu — 9 proc. Koni zaś z tej sekcji odpadło w czasie rajdu w 3-cim dniu 3 proc., w 4-ym dniu 9 proc., w 5-ym dniu — 17 proc., w 6-ym dniu 26 proc., **w 7-ym dniu — 39 proc., w 8-ym dniu — 6 proc.**

W ostatecznym **rezultacie okazało się, że** żołnierze i konie **III sekcji, którzy dotarli do** mety w 8-ym dniu, byli wszyscy **bez wyjątku chorzy** i musieli się **poddać leczeniu.**

Połączenie Atlantyku z morzem Śródziemnem

W Senacie francuskim omawiana **jest sprawa budowy kanału, któryby połączył ocean Atlantycki z morzem Śródziemnem. Projekt ten ma również zapewnione poparcie rządu, a za urzeczywistnieniem jego wypowiedziało się już przeszło 1500 miast i gmin zachodniej i południowej Francji. Trasa kanału biegłaby od Bordaux wzdłuż Garonny przez Tuluzę do Beziers.**

Niebieskie drzwi

NOWELA AMERYKAŃSKA. 41

(Przekład autoryzowany. — Przedruk wzbroniony).

— Dobrze — odrzuciła z irytacją dziewczyna i trzasnęła aparatem.

Norwey usiadł na krześle i zamyślił się nad sytuacją. Ostatecznie on wpędził Pembertona w tę niewyraźna kabałę. On zaproponował poinformowanie się u policjanta. Należało teraz coś zrobić.

Chociaż — do licha! — Pemberton był dorosłym człowiekiem, umiejącym sobie radzić w tarapatach i prawdopodobnie wytrawnym pijakiem. Niewątpliwie pojechał do hotelu albo do tureckiej łaźni. Pewnie się nawet wcale nie kładł.

— Jesteś sprytniejszy ode mnie, przyjacielu — rzekł głośno Norway myśląc, że trapi się o Pembertona po oślemu. Pemberton spijał przedwojenne koktajle, gdy on, Artur Norway, zabawiał się w szkole piwem.

Wykąpał się, zjadł obiad i poczuwszy się znów człowiekiem, zadzwonił po raz drugi do klubu. Ale Pemberton nie wrócił i nie dał znaku życia.

Norway powiesił słuchawkę z łagodnem przekleństwem. Nagle doznał wyrzutów sumienia z powodu Taylora, zadzwonił do niego, przeprosił za swoją brutalność i zgodził się na wspólne wyjście. Wytłómaczył się że ubiegłego wieczora przebrał miarę w piciu, lecz o okolicznościach wspomniał tylko o tyle o ile.

Z rana zadzwonił jeszcze raz do klubu i otrzymał tę samą odpowiedź, co poprzednio. Telefonistka była zła i lakoniczna. Norway'a ogarnęło prawdziwe przerażenie.

Elastyczne sumienie podniosło alarm. Jeżeli Pembertona spotkało co złego, to z jego winy. Nie wiedział, gdzie Pemberton pracował i nie mógł tam zadzwonić. Chociaż mógł nigdzie nie pracować. Wyglądał na kapitalistę.

— Czy powinienem dać znać policji? — zapytał Norway, zwracając się do swego telefonu i nie doczekawszy się odpowiedzi, zapadł w paniczne zamyślenie.

Gdyby dał znać policji, a okazałoby się to niepotrzebnem. Pemberton mógłby się gniewać. Mogłoby z tego wyniknąć dużo niepożądanego rozgłosu. Ostatecznie Pemberton nie był obowiązany tłómaczyć mu się ze swoich spraw. Pemberton nie prześladował go telefonami o zdrowie.

W poniedziałek wieczorem przyszła Norway'owi świetna myśl. I to się zdarzało. Wychodząc z biura, zadzwonił do niejakiego Honeywella, starego przyjaciela, którego ostatnio zaniedbał, i zaprosił go na obiad do Belle Isle. Honeywell przyjął zaproszenie z radością. Spotkali się w przedsionku i odbyli konferencję na temat ostryg.

Bartlett Honeywell był znany licznemu odłamowi amerykańskiej publiczności. Wszystkie kioski sprzedawały popularne czasopisma, w których figurował jako autor ciekawych opowiadań sensacyjnych. Jego znajomość z Arturem Norway'em datowała się od szkolnych czasów, kiedy to zasiadali na jednej ławie i Norway odrabiał za Honeywella zadania matematyczne, a Honeywell pisywał za Norway'a wypracowania. Pomimo wielkiej rozbieżności karjer życiowych, byli w dalszym ciągu przyjaciółmi i podziwiali się nawzajem proporcjonalnie do swoich wyczynów. Honeywellowi imponowały duże zarobki Norway'a, podczas gdy Norway nie mógł wyjść z podziwu, nad Honeywellem który pisywał nowelki, nabywane i drukowane przez wydawców i czytywane przez publiczność.

Amator detektyw wysłuchał opowiadania przyjaciela z przebiegle inteligentnym wyrazem twarzy.

— Tak się rzecz ma — zakończył Norway. — Pemberton prawdopodobnie przepadł z mojej winy. Bóg wie, co się z nim mogło stać. Teraz idzie o to, czy powinienem dać znać policji — co mi się nie uśmiecha, wiesz, z jakich względów — czy też zacząć poszukiwania na własną rękę? A może wogóle dać temu pokój?

— Nie — zaprzeczył energicznie Honeywell. — Mogli go przecież zamordować.

Norway, który dotychczas nie zrobił tego przypuszczenia, podskoczył nerwowo na krześle.

— Na Boga! — wykrzyknął bezsilnie.

— Musimy go szukać — ciągnął Honeywell. — Ja ci pomogę. Sam nie dasz rady. Masz biuro, które ci nie pozwoli poświęcić dużo czasu na poszukiwania.

— Mógłbym się zwolnić — rzekł swobodnie Norway.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich.

Scala: codziennie o godz. 20,15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.

Reichshof: Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Capitol: dziś „Der Tiger“.

Kino Rathauslichtspiele: „Zapfenstreich am Rhein“.

Kino Gloriatheater: dziś „Weib im Tschungel“.

Kino U. T.: dziś „Der Bettelstudent“.

Kino Odeon: dziś „Der moderne Casanova“ i „Die Jagd nach der Million“.

Kino Passagetheater: dziś „Rummelplatz der Liebe“ i „Spiel mir das Lied, Zigeuner“.

Kino Flamingo: „Die seltsame Vergangenheit der Thea Carter“ i „Illusion“.

Ruch towarzystw

— **Zarząd Związku Podofic. Rezerwy Koła Gdańsk**, w związku z obchodem Imienin Pana Marszałka Piłsudskiego, zwołuje na dzień **12 marca b. r.** nadzwyczajne zebranie członków. Na zebraniu tym nastąpi rozdział pocztówek, które po wypełnieniu przez obecnych na zebraniu zostaną wysłane, zbiorowo na Maderę, jak również okolicznościowe przemówienie wygłosi p. Piasecki. Obecność wszystkich członków konieczna. Goście mile widziani.

— **Zebranie filji Z. Z. P.** w Oruni odbędzie się dnia 15 marca o godz. 17 w gmachu Macierzy szkolnej przy Ohra Niederfeld. O liczny udział druhów prosi Zarząd.

— **Zwyczajne miesięczne zebranie Tow. Polek we Wrzeszczu** odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 19 w salce Tow. w Domu Akademickim, na które zaprasza wszystkich członków oraz sympatyków Towarzystwa Zarząd.

— **Pierwsze miesięczne zebranie Tow. Gimnastycznego „Sokół“** w Sidlicach odbędzie się w środę, dn. 11 marca r. b. o godz. 20 w lokalu druha Majewskiego. O liczny udział wszystkich druhen i druhów prosi Zarząd.

Lekcje śpiewu odbywają się:

Chóru Męskiego „Moniuszko“ w Gdańsku we wtorki i piątki o godz. 20 w gmachu Dyrekcji Kolejowej.

Tow. Śpiewaczego „Cecylja“ w Nowymporcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstrasse.

„Lutni“ gdańskiej w środy, o godz. 20-ej w Domu Polskim.

„Cecylji“ we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni“ oliwskiej w środy, o godz. 20-ej w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstrasse.

„Harmonji“ w Sidlicach w czwartki o godz 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

Tow. Śpiewacze „Lira“ — Staryszotland — w czwartki, o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Cecylji“ gdańskiej w czwartki dla panów, w piątki dla pań, o godz. 20 w Domu Polskim.

Z miasta

— **Rekolekcje dla akademików.** Dorocznym zwyczajem urządza Sodalicja Marjańska Akademików w Gdańsku otwarte rekolekcje dla ogółu studentów. Odbędą się one w czasie od 12—15 marca b. r. w sali Czytelni Domu Akademickiego we Wrzeszczu, Heeresanger 11, pod przewodnictwem znanego kaznodziei ks. B. Szopińskiego T. J. z Poznania. Program nauk jest następujący: czwartek o godz. 9, 14, 20, piątek o godz. 9, 14 i 20. W piątek odbędzie się spowiedź św. w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu od godz. 18-tej. W sobotę o godz. 8-mej msza św. z komunją św. i zakończenie rekolekcyj. Nauki rekolekcyjne wywierają ogromny wpływ na życie wewnętrzne człowieka. Dają spokój duszy, tak niezwykle potrzebny w walce życiowej i dlatego w wspomnianych rekolekcjach winna brać udział polska katolicka młodzież akademicka.

— **Koncert postny** odbędzie się staraniem Tow. Polek we Wrzeszczu dnia 15 marca r. b. w sali Domu Akadem. Czysty zysk przeznaczony jest na potrzeby kościoła św. Stanisława we Wrzeszczu. Początek o godz. 18, koniec o godz. 20-tej. Udział biorą pp.: Helena Raciniewska (harmonjum), Adolf Klein (śpiew), Marjan Nelkowski i Brunon Drywa (skrzypce), Alfons Liczmański (altówka), Bronisław Gleinert (wiolonczela), Jan Jaworski (fagot) oraz chór kościelny „Cecylja“ Gdańsk pod dyr. Tadeusza Tylewskiego. Program: 1) Przed mowa — wygłosi Tadeusz Tylewski; 2) Grave na organy — Antonio Caldara, 3) Z „Siedem ostatnich słów Zbawiciela, kwartet smyczkowy — Józef Haydn; 4) Deus in nomine tuo (po raz pierwszy), koncert kościelny na bas solo z akomp. 2 skrzypiec, fagotu, wiolonczeli i organu — Marcin Mielczewski; 5) Adagio molto sostenuto, na 2 skrzypice, wiolonczelę i organy — Jan Šfamitz. Przerwa 15-minutowa. 6) Sonata kościelna (po raz pierwszy), na 2 skrzypice, organy i basso continuo — Stan. Sylw. Szarzyński; 7) Symfonja Żałobna na 2 skrzypice, altówkę, wiolonczele i organy — Pietro Locatelli; 8) a) Fuga w Es, b) Sarabanda (po raz pierwszy), kwartet smyczkowy — Tadeusz Tylewski; 9) Stabat mater: Andante molto, Molto lento, Con moto, Maestoso-Marcato — Józef Rheinberger, chór „Cecylja“ Gdańsk z akomp. orkiestry smyczkowej i organów.— Uprasza się na sali nie palić tytoniu.

— **Nieszczęśliwy wypadek w Stoczni Schichaua.** Na Stoczni Schichaua spadł z drabiny z wysokości 10 mtr. robotnik Alfred Steinke i doznał złamania kilku kości i obrażenia wewnętrzne. St. przewieziono w stanie groźnym do lecznicy miejskiej.

— **Z sądu przysięgłych.** W poniedziałek, toczyła się przed gdańskim sądem przysięgłych rozprawa karna przeciwko palaczowi pomocniczemu Teofilowi Gniotowi, oskarżonemu o krzywoprzysięstwo i oszustwo. Sąd przysięgłych uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Groźne pomruki

Hitlerowcy o zlikwidowaniu granicy Gdańsko-Wschodnio-Pruskiej

Pod tytułem: „Gdańsk pod znakiem i sztandarem swastyki“ ogłosił organ narodowych socjalistów w Gdańsku „Der Vorposten“ wydawany przez posła do parlamentu Rzeszy **Alberta Forstera w Gdańsku** szczegółowy opis ostatnich wielkich wojskowych demonstracyj hitlerowców na podwórzu koszar Wiebena. W tem sprawozdaniu kilkakrotnie organ partji popierającej oficjalnie obecny senat gdański i koalicję rządzącą W Miastem **podnosi żądanie powrotu Gdańska do Niemiec.** W temże sprawozdaniu znajduje się ciekawe proroctwo zapowiadające **rychłe zlikwidowanie obowiązującej obecnie na podstawie traktatu wersalskiego granicy pomiędzy W. M. Gdańskiem a Prusami Wschodniemi.** Chwaląc z zachwytem udział 35 członków oddziału szturmowego hitlerowców z Elbląga ze swoim wodzem na czele w manifestacjach gdańskich, „Der Vorposten“ w numerze 5, z dnia 6 marca br. oświadcza wschodnio-prusakom, że **granica pomiędzy W. M. Gdańskiem a Prusami Wschodniemi niebawem zniknie zupełnie.** Podobne mniej lub więcej co do treści lub formy proroctwa znajdują się jeszcze na kilku innych miejscach opisu wielkiej demonstracji oddziałów szturmowych hitlera w Gdańsku.

Co ma znaczyć ta zapowiedź rychłego zlikwidowania granicy gdańsko-niemieckiej? Jak sobie oddziały bojowe niemieckie wyobrażają zrealizowanie swych marzeń? Wszak dla zlikwidowania istniejących granic potrzebne jest obalenie traktatu wersalskiego, a więc **wojna! Czy więc znajdujemy się w przededniu wojny?**

Zapowiedzi tego rodzaju wnoszą zaniepokojenie w szeregi ludności pragnącej oddawać się pozytywnej pracy.

Pierwsza masowa manifestacja republikańskich Związków

Kontrakcja przeciwko stahlhelmowcom i hitlerowcom?

W ostatnim czasie Gdańsk był widownią **wielkich demonstracyj publicznych umundurowanych oddziałów szturmowych Hitlera.** Na czwartek zorganizowane są **demonstracje stahlhelmowców z współudziałem pułkownika Duesterberga,** który przemawiać będzie w Gdańsku. Robotnicza organizacja republikańska w Gdańsku pod nazwą **związek ochrony robotników, „Arbeiter-Schutzbund“,** zamierza wystąpić w niedzielę, dnia 15 marca br. z pierwszą **masową demonstracją w Gdańsku.** Chodzi o manifestację publiczną oddziałów tej organizacji republikańskiej, które już są w komplecie zorganizowane. Planowany jest **pochód uliczny** przez miasto Gdańsk. W tą **samą niedzielę 15 marca** rb. główny zarząd socjalistów gdańskich rozpatrywać będzie środki i możliwości zwalczania prawicowych bojówek. W niedzielę wieczorem odbędzie się **demonstracyjny wiec w Hali Targowej w Gdańsku,** na którym przemawiać będą oprócz przywódców miejscowych socjalistów poseł do parlamentu niemieckiego z Berlina socjalista dr. **Karol Mierendorff.** Robotnicze dzienniki wzywają szerokie masy pracujące niemiecko-gdańskie, aby w dniu **15 marca** wzięły udział w demonstracjach republikańskich.

Morderca Gengerski przed sądem

Zeznania zbrodniarza

Przed sądem przysięgłych odbyła się pierwsza rozprawa przeciwko Walterowi **Gengerskiemu,** mordercy ś. p. Styrbickiego.

Pamiętne jest jeszcze **ogólne oburzenie polskiej ludności** W. M. Gdańska, które się wyładowało w manifestacjach żałobnych i wiecach protestacyjnych. Sąd Przysięgłych pod przewodnictwem dr. **Draegera,** trzech rzeczoznawców i 31 świadków rozpoczął **przesłuchiwanie brutalnego mordercy.** Publiczność zapełniła szczelnie salę. Oskarża radca prokuratorji dr. **Paasch.** Walter **Gengerski,** członek niemieckich związków zawodowych znany jest ze swego **wrogiego usposobienia do Polaków.** Napadał on już dawniej na swoich kolegów pracujących na kolei, wymyślając na nich za to, że są Polakami. **Gengerski** robi wrażenie zdeprawowanej i bezwzględnej natury.

Na wstępie oskarżony opisuje swój **życiorys** a potem **rzekomy przebieg zajść,** które doprowadziły do zbrodni. Gengerski urodził się 30 grudnia 1906. Do szkoły uczęszczał w Starym Szotlandzie, poczem był gońcem w różnych biurach, a od lipca 1928 pracował jako robotnik przy kolei, w Porcie Cesarskim, na Troylu, w biurach itd. Morderca narzeka, że na jednym ze stanowisk zastąpiono go później pracownikiem narodowości polskiej. W ramach licznych innych zwolnień podyktowanych ogólną depresją gospodarczą zwolniony **został też Gengerski.** Wnioski zwolnionego o rychłe zwrócenie dodatkowych opłat były opracowywane w Dyrekcji Kolei. **Gengerski** miał otrzymać w swoim czasie po zakończeniu opracowania pieniądze. Mimo to kilkakrotnie nagabywał Dyrekcję. W dniu zbrodni napotkał w biurze ś. p. **Bolesława Styrbickiego** samego i zażądał od niego pieniędzy. Zamordowany tłomaczył mordercy, że obliczenia muszą na sam przód być zakończone. **Gengerski** jednak żądał pieniędzy w dalszym ciągu przyczem doszło do sporu w toku którego **Gengerski** po opuszczeniu biura odwrócił się i ugodził Styrbickiego w okolicę serca. Morderca **Gengerski** wiedząc dobrze, że był sam i że zamordowany już prawdy o zajściu nie będzie powiedzieć mógł opisuje ostatnie chwile przed zbrodnią w sposób jednostronny i oburzająco tendencyjny. **Styrbicki** miał Gengerskiego rzekomo nazwać **„krwawym psem niemieckim“** dusić go itd. O **dwóch pchnięciach nożem w plecy zbrodniarz rzekomo nic nie wie.**

Rozprawa jest w dalszym toku. Całość zeznań i sposób w jaki reaguje na to prasa niemiecko-gdańska robi wrażenie niemożliwe. **„Danziger Volksstimme“** zaopatrzyła wiadomość o rozprawach tytułem: **„Sprawiedliwości dla Gengerskiego!“** W innych pismach także cała sprawa przedstawiana jest tendencyjnie. Ludność polska i rodzina zamordowanego wie dobrze co o tem wszystkiem ma sądzić. Ciekawi jesteśmy jaki będzie dalszy przebieg tego niezwykłego procesu.

Wizyta prez. senatu w Warszawie?

Wiadomości, jakoby prezydent senatu gdańskiego p. dr. **Ziehm zamierzał** złożyć wizytę w **Warszawie** i omawiać pewne sprawy taryfowe według naszych informacyj nie odpowiadają prawdzie. Wiadomość taką podawały tak „Gazeta Warszawska“, jako i szereg pism niemiecko-gdańskich nie potwierdza się. Podobnież nieścisłe są omawiane w tej łączności dalsze szczegóły.

Herbatka u hr. Gravina

W gościnnych ubikacjach Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku urządziła w ostatnich dniach hrabina Gravina, małżonka Wysokiego Komisarza — przyjęcie niezwykle sympatyczne i miłe.

Jego Eksc. Wysoki Komisarz wraz z małżonką przyjmowali serdecznie swych gości wśród których widziano przedstawicieli najwyższych urzędów gdańskich polskich konsularnych, reprezentatów świata politycznego i gospodarczego W. M. Gdańska, doborowego towarzystwa i prasy wraz z paniami. Herbatka miała przebieg bardzo sympatyczny i pozostanie u uczestników długo w pamięci.

Skompromitowana „Danziger Neueste Nachrichten“

„Danziger Neueste Nachrichten“ wykorzystała wiadomości o **Lidze Oswobodzenia Gdańska** w sposób niesumienny, podjudzając opinję publiczną przeciw Polakom. Gdy pismo nasze zgóry wyraziło podejrzenie, że pismo rzekomej **Ligi Oswobodzenia Gdańska** zostało sfabrykowane w przejrzystych celach napadła **„Danziger Neueste Nachrichten“ na nasze pismo.** Obecnie musi organ ten na podstawie urzędowej wiadomości **Polskiej Agencji Telegraficznej** przyznać się, że zachodzi tu **gruby szwindel.** Zamiast się bić w piersi i przyznać do winy, kompromituje się ten organ dalej obracając istotę rzeczy i dowodząc, jakoby polska prasa szczuła a nie na odwort. Tak krętemi drogami nikt nikogo nie przekona.

Sprawa zatrudnienia pracowników w Centrali Rolników S. A. w Gdańsku

Centrala Rolników Oddział w Poznaniu przysyła w związku z sprawozdaniem z walnego zjazdu Z. Z. P., następujące pismo:

Powołując się na Nr. 47 cennego pisma WPanów z dnia 28-go lutego rb. prosimy najuprzejmiej o łask. umieszczenie następującego sprostowania nieścisłości w sprawozdaniu p. posła Lendziona z rocznego Zebrania Zjednoczenia Zawodowego Polskiego: „Podniesione przez p. posła Lendziona w sprawozdaniu rocznem z działalności Z. Z. P. zarzuty przeciw instytucji naszej, że zatrudniamy obcych zamiast polaków, są błędne i polegają najwidoczniej na mylnych informacjach. Instytucja nasza zatrudnia w Gdańsku ogółem 42 pracowników, z tego 34 polaków, przeważnie zresztą obywateli polskich. Obcych zatrudniamy tylko w tych wypadkach, gdzie polaków fachowców, j. np. zaprzysiężonych wagomistrzów, w Gdańsku dostać nie można wzgl. w momencie, gdy potrzebowaliśmy siły pracownicze, można było dostać tylko obce“.

Rola Pomorza w dziejach gospodarcz. Polski

Taki oto będzie temat trzeciego odczytu z cyklu „O Morzu i Pomorzu“, organizowanego przez Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku wraz z Powszechnemi Wykładami Uniwersytetu w Poznaniu. Ten odczyt wygłosi młody, ale już ogólnie ceniony uczony dr. Stanisław Arnold, prof. uniwersytetu w Warszawie, doskonały znawca dziejów gospodarczych Polski. Odczyt odbędzie się w piątek, dnia 13 marca o godz. 19,30 w sali hotelu „Danziger Hof“. Cena biletu 50 fen., młodzież ucząca się płaci połowę. Mamy nadzieję, że tak interesujący temat jak również osoba prelegenta zainteresują szerokie kręgi inteligencji polskiej w Gdańsku, która zachęcona pierwszemi dwoma doskonałemi odczytami tej serji, stawi się niewątpliwie licznie i tym razem.

Społeczeństwo powiatu tczewskiego

piętnuje wniosek Stronnictwa Narodowego o zmniejszenie funduszu P. W.

Przed kilku dniami napiętnowaliśmy niepatrjotyczną uchwałę Sejmiku Powiatowego powiatu tczewskiego, która przeszła większością jednego głosu, skreślającą 2000 zł. z budżetu na cele pw.

Wniosek leadera endecji p. Maciejewskiego poparty przez Niemców doczekał się odpowiedniego napiętnowania przez wszystkie towarzystwa Przysposobienia Wojskowego, jakie istnieją na terenie naszego powiatu. Tak więc ohydny ten zamach na pw. w powiecie kresowym został należycie potraktowany a społeczeństwo pomorskie dobrze sobie zapamięta niepoczytalne wyczyny obwiepolskie.

Obożnym na powiat tczewski jest mleczny brat osławionego Kanarowskiego, również jak on bity po twarzy za najrozmaitsze niecne postępki redaktor „Gońca Pomorskiego" Lewandowski, a kuźnią wszelkich niepoczytalnych wystąpień i wniosków na terenie sejmików powiatu, tczewskiego, gniewskiego i starogardzkiego jest Pelplin, gdzie króluje red. „Pielgrzyma" i poseł Matłosz.

Pismo katolickie nie może być terenem do uprawiania zaciekłej i nieprzebierającej w środkach walki z Rządem Polskim i dla tego mamy wrażenie, że kierownicze sfery duchowieństwa na Pomorzu znajdą sposób na ukrócenie niepoczytalnych harców redaktora pisma które w czasach zaborczych oddało cenne usługi dla utrzymania polskości na Pomorzu, a które obecnie uprawia szkodliwą i niepoczytalną w skutkach robotę antypańswową.

Poniżej zamieszczamy dwie uchwały, które świadczą najlepiej jak bez względu na zapatrywanie organizacje PW ustosunkowują się do „twórczej" działalności Stronnictwa Narodowego na Pomorzu.

„Zebrani w dniu 9 marca rb. przedstawiciele organizacyj Przysposobienia Wojskowego pow. tczewskiego wyrażają ubolewanie z powodu uchwały Sejmiku Powiatowego, mocą której budżet pw. i wf. został zmniejszony o kwotę 2 tys. zł.

Zebrani uważają, że powiat kresowy winien w zrozumieniu konieczności podtrzymać minimalną subwencję projektowaną przez Wydział Powiatowy i zwracają się z gorącą prośbą do Pana Starosty o poczynienie wszelkich kroków celem utrzymania powyższych pozycyj w wysokości uchwalonej przez Wydział Powiatowy".

Ppłk. rez. Stachowski — prezes Fed. Zw. Obrońców Ojczyzny; por. rez. Tarnowicz — prezes Zw. Ofic. Rez.; Szwedowski — prezes Podof. rez.; inż. Lambor — prezes Zw. Strzel. Nadolski — prezes Sokoła; Radziszewski — w zast. prezesa Związku Powst. i Wojaków Skweres — prezs Związku b. uczestników Powstań Narod.; Kowalewski — prezes Katolick. Młodz. Polskiej; Kopf — prezs Kolej. PW.; por. rez. Krupa za Hufce Szkolne.

„My niżej podpisani zebrani na odprawie w dniu 8 marca wnosimy protest przeciw obcięciu z budżetu powiatowego w Tczewie kwotę 2000 zł. przeznaczoną na zakup amunicji małokalibrowej dla wyszkolenia strzeleckiej młodzieży przedpoborowej.

Przysposobienie wojskowe młodzieży na pograniczu jest dla Państwa Polskiego niezbędnie potrzebne ze względu na ogólne zbrojenie się młodzieży u naszych wrogów.

Obcięcie z budżetu 2000 zł. pozbawia PW najważniejszego programu wyszkolenia, co pociąga za sobą b. szkodliwe skutki.

Wobec powyższego wnosimy protest przeciw skreśleniu powyższych kwot i prosimy P. Starostę o podjęcie kroków, celem powrotnego wstawienia tej pozycji do budżetu".

Następują podpisy 14 instruktorów z pow. tczewskiego.

Wysyłanie życzeń na Maderę

Ze względu na ogromną popularność, jaką cieszą się pocztówki z wizerunkiem i życiorysem Marszałka Piłsudskiego, Głównemu Komitetowi Obchodu Imienin Marsz. Piłsudskiego udało się wyjednać znaczną zniżkę cen na pocztówki dla organizacyj, które nabywają pocztówki w większych ilościach.

Organizacje i stowarzyszenia, które zgłosiły swój akces do Komitetu Głównego, proszone są o nadesłanie szczegółowych programów uroczystości przez nie organizowanych, do dnia 12 b. m., a to w celu włączenia poszczególnych programów do ogólnego programu Głównego Komitetu, oraz w celu poinformowania prasy o przebiegu uroczystości.

Podgórz

— *Utworzenie Koła ZOKZ.* W ub. niedzielę odbył się w sali Rady miejskiej drugi wykład ZOKZ. Po zagajeniu zebrania przez zast. burmistrza p. Jesionowskiego wygłosił p. prof. Maślak referat o Powstaniu listopadowem a p. Olech o zagadnieniach mniejszości narodowych w współczesnej Europie. Z kolei wybrano za pośrednictwem komisji matki zarząd nowo utworzonego koła ZOKZ w skład którego weszli pp.: prezes — zast. burmistrza Jesionowski, zast. prezesa — dr. Balewski, sekretarz Józef Nowak, skarbnik — M. Deutsch ławnik — E. Schulz. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Domżalski, Chronowski i A. Lewandowski. Nowe Koło liczy narazie 28 członków.

— *Zebranie Tow. Inwalidów Wojennych* — odbyło się w ub. niedzielę w lokalu p. W. Skrzypnika. Zebranie zagaił wskutek choroby prezesa sekretarz p. Joeck. Po przyjęciu protokółu zgłosili się na nowych członków pp. P. Huebner, Fr. Piątkowski, Mirecki i W. Strzyżyński. Z kolei podano do wiadomości różne komunikaty w związku z projektem nowego zaopatrzenia inwalidów, podwyższającym renty. P. P. Joeck oraz Cz. Deutsch gorąco apelowali do gremjalnego udziału w obchodzie Imienin Marszałka Piłsudskiego. Na tem zakończono zebranie.

Świecie

— *Tragiczna śmierć złodzieja.* W nocy na 10 bm. nieznani sprawcy usiłowali dokonać kradzieży zboża na szkodę Krukowskiego Leona w Przysieku pow. świecki, przyczem jeden z sprawców został przez poszkodowanego zastrzelony. Pozostali sprawcy w czasie ucieczki ostrzeliwali się nie raniąc jednak nikogo. Nazwiska denata niezdołano dotychczas ustalić. Dalsze dochodzenia w toku.

Za 10 zł. dochował tajemnicy zbrodni

Ostatnio wyszła na jaw w Nowem zbrodnia, która smutne rzuca światło na obyczaje czasów powojennych. Niezamężna Marta Tosiek służąca u stolarza Sonnenwalda w Nowem przy ul. Zduńskiej, porodziła w październiku 1930 r. dziecko płci żeńskiej, poczem nie mowlę wrzuciła do ustępu. Mając wyrzuty sumienia i obawę przed skutkami tego czynu prosiła Tosiekówna robotnika Wętkowskiego z Trylu, który zajmował się czyszczeniem kanałów, by czyn jej zachował w tajemnicy, — ofiarując mu za to 10 zł.

Wętkowski dotrzymał obietnicy i zbrodnia pozostała w ukryciu. Tymczasem w dniu 6 bm wpłynęło do Policji w Nowem doniesienie o zbrodni, a energicznie przeprowadzone śledztwo doprowadziło do całkowitego wykrycia zbrodni i odszukania noworodka, który z kałem wywiózł Wętkowski poza miasto.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań Wętkowski przyznał się do udziału w zbrodni.

Wyrodną matkę natychmiast aresztowano i osadzono w więzieniu przy Sądzie Grodzkim w Nowem. Onegdaj zaś komisja sądowo lekarska dokonała sekcji zwłok noworodka.

Z teki humoru

Perły rodzimej poezji

Któż z nas nie zna borów tucholskich? Na sam dźwięk tych słów czujemy zapach odżywczego ozonu starych świerków, słyszymy gwar ptactwa leśnego, owiewa nas czar i poezja puszczy leśnej, tego pięknego zakątka Kaszubów.

Poezja borów tucholskich sączy też swój wpływ łoniosły w szerokie masy. Podobno słowiki tucholskie śpiewają wcześniej, niż w reszcie Pomorza, a poetycki nastrój ogarnia nawet ludzi zresztą niepoetyckiego zawodu, jak np. dostawców trumien....

Mamy tego dokumentalny przykład w pisemku czersko-tucholskiem pt. „Echo Borów Tucholskich". Na łamach tego pisma p. Ernest Sieg poleca m. in. czytelnikom „trumny różnych gatunków".

A że pozostaje pod wpływem poetyckiego nastroju borów tucholskich, więc wyrysowawszy w ogłoszeniu trumnę, zaopatrza reklamę następującym, godnym uwiecznienia epigramem:

Gdy twą teściową złożą do ciemnego grobu,
I na to, by nie wstała nie znasz sposobu,
Daj ucho dobrej i życzliwej radzie
Kup szybko trumnę w Siega składzie....
Post scriptum: Karawan i wszelkie przybory do katafalku za drobną opłatą do dyspozycji, więc nie zważ na plotki niechętnych — idź i przekonaj się, a na pewno nie pożałujesz..."

Oto pieśń borów. Poezja, humor, dobra i życzliwa rada, iż nad trumną teściowej można się śmiać wesoło i beztrosko....

Nie masz to, jak nasze Bory Tucholskie i ich echa.....

Chełmża

— *Nocny dyżur lekarza* dla członków Pow. Kasy Chorych na czas od 7 do 14 bm. pełni p. dr. Grossfuss.

— *Nocny dyżur apteki* na czas od 7 do 14 bm. pełni „Apteka Nowa" p. Maliszewskiego przy ul. Toruńskiej.

— *Na bezpłatną kuchnię dla biednych* złożyli ks. prałat Szuman z Nawry 1 ctr. grochu, państwo Marańscy z Nowej Chełmży 1 ctr. pszenicy i 15 ctr. ziemniaków, Bank Ludowy w Chełmży 300 zł., NN. 20 zł. p. Hulewiczowa z Warszewic 15 f. okrasy. Za wspaniałomyślne dary w imieniu biednych serdeczne Bóg zapłać! Dec. spraw ubogich.

Zamiast na ślubny kobierzec powędruje za kratki

Smutny epilog narzeczeństwa panny Miny z Rozgart — „Zawodowy oblubieniec" władający 5-cioma językami — zwykłym złodziejem

Rozgarty pod Toruniem od kilku dni mają swą sensację.

Wszyscy mieszkańcy wioski opowiadają sobie historje w którą przypadkowo zupełnie wplątała się rodzina Mytzerów przez swą **24 letnią córkę Minę.**

W połowie grudnia roku ubiegłego przyrodnia córka Bytzera, panna Mina Raguze będąc w Toruniu zapoznała pewnego mężczyznę który przedstawił się jej jako **Oswald Krauze** z zawodu technik budowlany.

Młody, przystojny i wygadany Krauze **zrobił na panne Minie nieprzeciętne wrażenie** i dlatego też zaprosiła go do domu swego ojczyma Bytzera.

Młody Oswald nie kazał na siebie długo czekać i już po dwóch dniach odwiedził **„wybrankę" swego serca w Rozgartach. Czuła wizyta pod dachem Miny z małemi przerwami trwała przez okres 2 i pół miesiąca, — a** miła sielanka nie przerywana żadnemi nieporozumieniami zakończvła się **wyprawionemi zaręczynami młodych**

Tymczasem przed kilku dniami odwiedził Bytzera znajomy jego rolnik z Pędzewa, niejaki Telke, który ujrzawszy Krauzego zwrócił uwagę Bytzerowi, że **Krauze zamierzał również zaręczyć się z jego siostrą,** jednak po ukradzeniu jej złotego zegarka doszło do scysji i zerwania.

Na widok Tylkego Krauze ulotnił się natychmiast w niewiadomym kierunku a ślad ponim od tej pory zaginął. **Po wyjeździe Krauzego stwierdzono że „oblubieniec" przywłaszczył sobie zegarek męski oraz cały szereg drobnych rzeczy ogólnej wartości 100 złotych.**

Nagłe zniknięcie Krauzego i oświadczenie Telkego zrobiło w domu **Bytzera nie małe zamieszanie.** Zawiadomiono o całem zajściu władze śledcze które w wyniku dochodzenia ustaliły, że rzekomy Krauze jest w posiadaniu książeczki wojskowej na nazwisko Wojciecha Ulberta z Grębocina i jest **znanym oszustem, który wszędzie występował jako kandydat do zawarcia związku małżeńskiego.**

Za zbiegiem wszczęto poszukiwania. Rysopis zawodowego „narzeczonego": — lat około 27—30, wzrostu średniego, postać krępa, włosy i brwi czarne, oczy ciemne, twarz okrągła, na prawym policzku blizna jakby od cięcia studenckiego, nosi stale okulary.

Nadmienić należy że rzekomy **Krauze włada zupełnie poprawnie językami — polskim, francuskim, rosyjskim, angielskim i niemieckim.**

Mały felieton

„Więcej oleju, jaknajwięcej oleju"!

W „Kurjerze Poznańskim" z dnia 7 bm. w artykule pt.: „Wiosenne odmłodzenie" Znajdujemy niezwykle oryginalny konglomerat *rozważań wielkopostnych z... zabiegami kosmetycznemi. (!!!)*

Gdzie Rzym — gdzie Krym? zapytasz zgorszony czytelniku... Przeczytaj „wiosenne odmłodzenie" a dowiesz się że o ile post ma przynieść zbawienie i zdrowię, musi być dobrze zrozumiany i przeprowadzony.

Tem właśnie „dobrem zrozumieniem" nie *będącem w żadnym związku z kościelnemi przepisami postnemi obdarza nas autor artykułu* i stawia następujące propozycje:

„Jaja, masło, sery, chleb,, kakao, czekolada, ciastka powinny być i w czasie postu wykreślone z naszego jadłospisu. Mięso i ryby, tytoń i alkohol, to zbytek, którego należałoby sobie odmówić zupełnie!!

(Ciekawa rzecz jak szybko uzyskalibyśmy patent na głodomorów względnie gwóźdź do trumny?)

Post ma być od samego rana. Litościwy autor dodaje jednak miłosiernie: „o ile kto wytrzyma" (Ja nie wytrzymam,,, ani wy!)

„Za całe śniadanie starczyć powinna szklanka herbaty z ziółek zdrowotnych z cytryną, miodem albo sok z pomarańcz, jabłek, winogron. Można również dobrze zjadać owoc cały i żyć nim wyłącznie do obiadu". dobrze że owoc „cały" chociaż a nie np. połowa lub ćwiartka wiśni albo truskawki).

„Dla ciężko pracujących są doskonałym posiłkiem ziemniaki gotowane w łupinie, następnie obrane zmieszane z olejem".

Umysłowo pracujący zaś powinien zjadać dużo świeżego twarogu, ze względu na obfitość w nim białka (aby wybielały ich zgryźliwe języki i pióra).

„W południe i wieczorem należy wypić szklankę ciepłego mleka, w którem *moczyły* się przez 15 minut 1—2 cieńko *pokrajanych ząbków* (gramatyka!) czosnku, dlatego trzeba pić wolno i *dobrze je przetrawić śliną*".

A oprócz tego ciągle w związku z Wielkim postem autor proponuje:

„zmieniać codziennie pończochy i co rano należy się *dobrze namasować uderzając się z lekka ręką po całem ciele(!)* Kąpiele co drugi dzień działają zbawiennie, a w braku nich nacieranie ciała zimną wodą z solą"

Gdy tak będziemy postępować

„ujrzymy się wkrótce odmłodzeni i odświeżeni, pełni ochoty do pracy i wszelkiej godziwej zabawy".

Nie ulega wątpliwości, że każdy system djetetyczny może mieć b. zbawienne skutki dla zdrowia, lecz łączyć „zmianę pończoch i masowanie ciała" z „odrodzeniem człowieka na duchu" i uwagami na temat Wielkiego Postu jest co najmniej... niewłaściwe. To też z całym zapałem powtórzymy wezwanie autora: *„oleju, jak najwięcej oleju"!*

Zet-Em.

KRONIKA

BYDGOSZCZ

Czwartek 12 marca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa Konstantyn w.
Czwartek Grzegorza

— **Dyżury aptek.** Do poniedziałku, 16. 3. 1931 **roku:** Apteka Nowomiejska, ul. Chodkiewicza; **Apteka** pod Łabędziem, Gdańska 5, tel. 204; **Apteka** Staromiejska, Długa 57, tel. 300.

Od poniedziałku, 16. 3. do poniedziałku, 22. 3. 1931 r.: Apteka pod Aniołem, Gdańska 39, **tel. 358;** Apteka przy Pl. Teatralnym, Marszałka **Focha** 43, tel. 1962.

TEATR MIEJSKI.

W środę: premjera „Syn Boży".
W czwartek: „Syn Boży".

Kina.

Corso: „Upiorna noc".
Kristal: „Moralność pani Dulskiej".
Marysieńka: „Na arabskim froncie".
Nowości: „Skrzydlate motyle".
Oko: „Indyjski grobowiec".
Apollo: „Dusze bez steru".

Z miasta

— **Do ogółu nauczycielstwa!** W sobotę, dnia **14** bm. wygłosi w **Państwowej** Szkole Przemy**słowej** Prezes Okr. Fr. Zych z Poznania referat **na temat** „Związek jako grupa społeczna w świetle **swej** działalności". — O liczne przybycie pro**simy.**

— **Zarząd Zw. b. Zawodowych Wojskowych urządza** 6-cio tygodniowe strzelanie o drogocen**ne nagrody** w lokalu p. Cymmera, restauracja „pod Lwem" w miejscu, ul. Marszałka Focha. Wszystkich członków, miłośników i amatorów **strzelania** z wiatrówek zarząd serdecznie zaprasza.

— **Zw. Urzędników Kolejowych — Koło I.** Dziś w środę, dnia 11 bm. odbędzie się w sali restauracji „pod Lwem" roczne walne zebranie Koła. — Na porządku obrad ważne sprawy.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się **w** czwartek, dnia 12 bm. i w piątek, dnia 13. 3. **b. r.** o godz. 18,30 w Ratuszu. Na porządku obrad uchwalenie budżetu.

— **Polskie Tow. Krajoznawcze Touring-Klub** Oddz. w Bydgoszczy, ul. Libelta 5, tel. 2256 wydaje zniżki kolejowe, udziela informacyj w spra**wach** wycieczkowych codziennie od godz. 9-tej do 19-tej.

— **Podziękowanie.** Organizacja Młodzieży In**ternatu** Kresowego składa serdeczne podziękowa**nie** pp. prof. A. Langerowi, Sokołowskiemu, L. Czerwińskiemu, p. Jasińskiemu za łaskawy udział w koncercie w dniu 8 bm. Magistratowi m. Bydgoszczy i p. dyrektorowi Łabędzińskiemu za udzielenie auli, redakcjom miejscowych pism za bezpłatne umieszczenie anonsów, firmie B. Sommerfeld za bezinteresowne użyczenie fortepjanu i wszystkim obecnym na koncercie za życzliwe poparcie naszej imprezy.

Dochód koncertu wyniósł 215 zł. Kwota ta została wręczona p. prezydentowi Chmielarskie**mu** z prośbą o przeznaczenie takowej na zakup odzieży dla dzieci bezrobotnych rodziców.

— **Referat spraw kobiecych Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet** Zrzeszenie Powiatowe Bydgoszcz zawiadamia, że od dnia 15 lutego r. b. członkinie naszego Zrzeszenia mogą korzystać z bezpłatnych porad prawnych.

Sekretarjat przy ul. Grodzkiej 22 I. p. udziela informacyj w poniedziałki i piątki w godz. od 18-tej do 19-tej.

— **Kurs obrony przeciwgazowej** urządzony staraniem Org. Przysp. Kobiet do Obrony Kraju rozpoczyna się dnia 17 marca b. r. o godz. 18-tej w Państw. Szkole Przemysłowej. Zapisy przyjmuje sekretarjat organizacji w poniedziałki i czwartki od godz. 17,30 do 19-tej w Państw. Szkole Przemysłowej, ul. Św. Trójcy 11. Kurs prowadzić będzie wojewódzki instruktor obrony przeciwgazowej p. por. Pałaszewski.

— **Ostrzeżenie!** W dniach 12 i 13 bm. przeprowadzać będzie 62 pułk piechoty wlkp. na strzelnicy bojowej 15 dywizji piechoty wlkp. (plac ćwiczeń w Jachcicach) ostre strzelanie. — Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Notowania zbożowe:** pszenica 23,50—25; **żyto** 18,75—19,75; jęczmień na paszę 19,50—20,50; jęczmień browarny 23—25; groch Wiktorja 23—26; owies 17,50—18,50, otręby pszenne 15—16,50; otręby żytnie 14,50—16. Ogólne usposobienie stałsze.

„Winien" hamulec

Onegdajszej nocy kierowca samochodu P. Z. 44022 z powodu wadliwego funkcjonowania hamulca wjechał na chodnik przy ul. Kujawskiej, **demolując** [illegible] dom nr. 121. Poszkodowaną **została** [illegible] **dumę p. Stefana Tyburskiego.**

Pocztówki na Maderę

Zawiadamiamy, że nadeszły kartki imieninowe i nalepki na dzień 19 marca, które można nabyć w Sekretarjacie Rady Okręgowej B. B. W. R. przy ul. Mostowej 6 wejście ul. Grodzka 22 I p.

Celem zmniejszenia kosztów przesyłki pojedyńczych pocztówek, można pocztówki wysyłać zbiorowo w kopertach lub w opasce, jako druki, według niżej podanego zestawienia:

W kopercie zamkniętej można wysyłać: za 50 groszy 6 kart pocztowych, za 80 groszy 12 kart poczt., za 1,10 zł. 20 kart pocztowych i t. d. za każde następne 8 kart dolicza się po 30 gr., czyli wypada średnio tylko 5 gr. porto poczt. od każdej karty.

W opasce jako druki można wysyłać: za 10 groszy 15 kart pocztowych, za 20 gr. 30 kart poczt., za 30 gr. 45 kart pocztowych i t. d. za każde następne 15 kart dolicza się po 10 gr., czyli wypada średnio tylko 2/3 grosza porto pocztowe od każdej karty.

Kto zatem zechce pocztówki wysyłać zbiorowo, może to uskutecznić także w Sekretarjacie Rady Okręgowej B. B. W. R.

Adres wysłania pocztówek: Monsieur Marechal de Pologne Józef Piłsudski, **Funchal** — Madera.

Śmiała kradzież

Gmach Filji Banku Polskiego w Bydgoszczy był onegdaj przedpołudniem widownią nader śmiałej kradzieży, której ofiarą padł inkasent firmy Loehnert p. Augustyn Rydzkowski. W chwili gdy p. Rydzkowski stojąc przy okienku kasowem przeliczał większą sumę podjętych dla firmy pieniędzy zbliżył się niespostrzeżenie złodziej i korzystając z nieuwagi inkasenta, zaabsorbowanego sprawdzaniem ilości otrzymanych banknotów „ściągnął" 4000 zł. w 500 - złotowych banknotach. P. Rydzkowski spostrzegł kradzież po niewczasie tj. gdy złodziejaszek zdołał już ulotnić się. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenia.

Banki oddawna są ulubioną bazą dla operacyj doliniarzy. Ci ostatni różnymi sposobami starają się odwrócić uwagę upatrzonych ofiar bądź to przez aranżowanie zgiełku, bądź też drogą wszczynania awantur, których aktorami są zausznicy złodzieja. Gość, na którego „specjalista" od banków zagiął parol, zaintrygowany krzykami odwraca się i wówczas złodziejowi starczy sekundy by „odciążyć" nerwowych klientów banku o większą lub mniejszą sumę pieniężną. To też niechaj wypadek powyższy będzie przestrogą dla pobierających po bankach pieniądze, by w chwili ich przyjmowania byli „duszą i ciałem" przy pieniądzach i nie dawali się wprowadzać w błąd kawałami wyczynianemi przez dobrze zorganizowaną bandę złodziei dla zaszachowania ich ofiar.

Jest jeszcze kilka innych rodzajów sztuczek „bankowych" by wspomnieć tylko o tzw. zamienianiu teczek, lecz szczupłe ramy feljetonu nie pozwalają na szczegółowe ich omówienie. Ograniczamy się jeszcze raz do przestrogi: baczność przed złodziejami, zwłaszcza w miejscach, kusząco „konjunkturalnych" tj. w bankach, urzędach pocztowych itd.

Więcej ogłędności...

Otrzymaliśmy list od jednej z naszych czytelniczek, który podajemy poniżej w całości:

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z zamieszczoną we wczorajszym numerze „Dnia Bydgoskiego" notatką o nieoględności konduktorów tramwajowych, pozwolę sobie niniejszem donieść o dość przykrym incydencie, którego padłam ofiarą, a który cudem wprost nie zakończył się tragicznie.

Wybierając się onegdaj wieczorem wraz z matką moją 66 letnią staruszką do miasta, wsiadłyśmy na ul. Długiej wśród silnej zadymki śnieżnej do tramwaju, kursującego na linji Toruńska — Gdańska. Będąc pomocną przy wsiadaniu mej matce od dawna cierpiącej na bóle reumatyczne w nogach, znajdowałam się jeszcze jedną nogą na bruku, gdy wtem wóz gwałtownie szarpnął i z miejsca potoczył się naprzód. Pchnięta siłą bezwładności upadłam na mokry śnieg, słysząc jednocześnie przeraźliwy krzyk matki, która jednemu z panów stojących na platformie miała do zawdzięczenia, iż zachwiawszy się z chwilą ruszenia wozu nie wypadła zeń.

Konduktor wprawdzie momentalnie dał sygnał do zatrzymania się jednak sińców mych na ramieniu i nodze „naprawić" już nie zdołał. Jak mi później jeden ze współpasażerów tłómaczył, winę wypadku poniósł konduktor o tyle iż dał sygnał do odjazdu, stojąc wewnątrz wagonu i wyglądając poprzez okno, czy wszyscy już wsiedli do tramwaju. Rozumiem doskonale, iż siekający w twarz mokry śnieg nie mógł zachęcić konduktora do fatygowania się na platformę, tembardziej, iż pełniąc kilkugodzinną służbę był już dosyć przesiąknięty wilgocią i zimnem, jednak w tym wypadku zrozumiała wygoda ciężko pracującego funkcjonarjusza była o tyle zbyt daleko posunięta, iż mogła zagrażać i nawet zagrażała całości pasażerów.

Przy sposobności chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jedną przykrość jazdy tramwajem, jakkolwiek innego już rodzaju. Przykrością tą jest podrywanie przez motorniczych wozem w chwili ruszenia po postoju. Pasażer który zdołał już wejść do wnętrza wozu, a nie miał jeszcze szczęścia zająć miejsca wskutek raptownego poderwania wozem zatacza się parę kroków wstecz, obibając sobie łokcie lub też gniotąc wśród złorzeczeń nagniotki innych czy też w najlepszym razie siadając na kolanach współpasażerów. Nie jest to rzecz niebezpieczna jednak w każdym razie nieprzyjemna i niepotrzebna, której przy dobrej woli motorniczych można uniknąć.

Bolączki powyższe przytoczyła nie ze złej woli, czy chęci dopiekania funkcjonarjuszom miejskim, jeno w trosce o usprawnienie i udogodnienie pasażerom jazdy tramwajami.

Proszę przyjąć wyrazy itd. Maryla Zag.

Stan wody na Wiśle i Brdzie

W ciągu onegdajszej nocy i wczorajszego przedpołudnia Wisła zasadniczo nie zmieniła swego „oblicza", utrzymując się mniej więcej na stałym poziomie. I tak o godz. 6-tej rano stan wody wynosił 7,54, o godz. 7 — 7,52, o godz. 7 — 7,48, o godz. 9 — 12-tej — 7,46. Po godzinie 12-tej w południe nastąpiła lokalna i względnie raptowna zwyżka ze stanu 7,46 na 7,88. Powodem tego był odpływ kry z Brdyujścia do Fordonu. Kra zatrzymując się przy moście kolejowym poczęła się piętrzyć, tworząc zaporę lodową. O godz. 13,30 woda poczęła zlekka opadać, osięgając poziom 7,80. Narazie utrzymuje się tendencja stała i nie są przewidziane nagłe, decydujące zmiany. Woda Wisły rozlewając się szeroką strugą przy ujściu Brdy zalała drogi prowadzące do toru regat wioślarskich. Również znajdujące się w pobliżu szałasy i szatnie są pod wodą. Rzecz naturalna, że cofka nie pozostała bez wpływu na stan wody Brdy, która uniosła się z 3,14 m. na 3,16. Stan Wisły pod Fordonem wyraża się cyfrą 5,13, pod Toruniem 2,59, pod Chełmnem 2,54, pod Płockiem 2,01. Poszczególne cyfry wskazują, iż piętrzenie się wody pod Brdyujściem jest lokalne, spowodowane zatorem lodowym ciągnącym się jeszcze na przestrzeni 15 klm., aż pod Fordon. Lodołamacze w dalszym ciągu pracują intensywnie i najprawdopodobniej w ciągu 3—4 najbliższych dni zdołają całkowicie zator skruszyć. Z tą chwilą woda na Wiśle na odcinku Brdyujście — Fordon momentalnie opadnie.

Einstein „pacyfikuje" St. Zjedn.

Der Tag pisze, że prof. Einstein objeżdża Amerykę i uprawia **propagandę pacyfistyczną,** która jednak niechętnie widziana jest i odrzucana przez niektóre wielkie pisma i agencje amerykańskie. Na odczycie w Chicago głosił Einstein, że „jedynie skuteczną drogą dla zapewnienia idei pacyfistycznej jest odmowa służby wojskowej".

Dziennik pisze: „prof. Einstein powinien być wszakże na tyle uczciwy, aby przyznać, że logicznem następstwem takiej odmowy najważniejszego obowiązku obywatelskiego musi być także odebranie praw obywatelskich propagatorom tego rodzaju idei".

Podoficerowie rezerwy w Żninie pod sztandarem Federacji

Przed paru dniami odbyło się roczne walne zebranie podoficerów rezerwy w Żninie na którym była poruszona kwestja przystąpienia organizacji żnińskiej do Federacji Byłych Obrońców Ojczyzny. Po wywodach i wyjaśnieniach konieczności przystąpienia do Fed. która obejmuje w ramach swych wszystkich tych, którzy przyczynili się do wywalczenia niepodległości z zdecydowaną większością postanowiono przystąpić.

Z życia Zw. Strzeleckiego

Bydgoska Komenda Obwodu zorganizowała w dniu 8 marca br. jednodniowy kurs dla komendantek i komendantów istniejących oddziałów, jako tych, którzy za pracę strzelecką są najbardziej odpowiedzialni. Komendantem kursu wyznaczony został p. Juszczyński. Komendant obwodu por. Bartyński zamykając kurs zwrócił się do uczestników by z temi wiadomościami które otrzymali na kursie z poszczególnych działów pracy strzeleckiej, — starali się zapoznać swe oddziały, przez urządzanie pogadanek, podkreślając przedewszystkiem znajomość prawa strzeleckiego oraz jego historji. Jednocześnie por. Bartyński nadmienił, że przez inspekcje oddziałów stwierdzi u strzelców znajomość elementarnych zasad, — które każdy strzelec wiedzieć powinien.

Mieli „pecha"

Policja Państwowa zaniepokojona coraz częściej wydarzającemi się wypadkami zorganizowanych napadów na pociągi węglowe pod Kapuściskiem, zabrała się na serjo do ukrócenia i zlikwidowania nocnych ekskursji po cudze mienie. I tak onegdajszej nocy silny patrol komisarjatu V. P. P. lustrując las bocianowski wzdłuż toru kolejowego pod Kapuściskiem natknął się na grupę 9 osobników zam. w barakach dla bezdomnych przy ul. Dwernickiego w chwili, gdy zrzuciwszy z przejeżdżającego pociągu towarowego około 50 ctr. węgla, usiłowało łup swój wywieźć do miasta. Węgiel zwrócono władzom kolejowym, śmiałków zaś, być może zmuszonych do kradzieży nędzą, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Powtórzenie Akademji Morskiej

Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że Akademja Morska, urządzona dnia 1 bm. z takim powodzeniem przez Okr. Komitet Fl. Narodowej zostanie powtórzona w dniu 22 bm. o godz. 12 w Teatrze Miejskim dla szkół i osób tych, które nie mogły otrzymać biletów z powodu przepełnienia, na zeszłą Akademję.

Ba to ładnie ze strony Komitetu, że chce udostępnić poznanie idei morskiej, wyrażonej w programie Akademji uczniom szkolnym i szerszym masom społeczeństwa.

Sama Akademja przedstawia tak ładną całość, że z prawdziwą przyjemnością nie jedna osoba drugi raz pójdzie ją oglądać.

Bilety jak dowiedzieliśmy się będą w tej samej cenie od 20 gr. do 2 zł. które można zamawiać w Magistracie pokój 12 u sekr. Synowicza.

Z teatru

Wielka premjera o temacie religijnym. Dziś w środę, 11 bm. wchodzi na afisz sztuka tłumaczona z francuskiego p. t. „Syn Boży" (Halleluh Jah). Trzeba to z całym naciskiem zaznaczyć, że sztuka ta posiada wielkie zalety artystyczne, temat opracowany ze smakiem i umiarem literackim gwarantuje najwybredniejszej nawet publiczności pełne zadowolenie artystyczne. Jednocześnie widz będzie mógł w religijnym nastroju przeżyć podniosłe chwile, tak blisko związane z osobą Mistrza, wieszczącego światu całemu Dobrą Nowinę. „Syn Boży" grany będzie 3 razy rzędu. Obsadę sztuki stanowią pp.: Korecka, Kopijowska, Żelichowska, Cybulski, Dobrowolski, Korecki, Koczyrkiewicz, Klejer, Lochman, Michałowicz i in. Reżyserował Kazimierz Korecki. Nowe dekoracje Feliksa Krasowskiego.

Gościnny przyjazd Teatru Toruńskiego. W sobotę, 14 bm. Teatr Toruński odegra 2 sztuki:

Popołudniówka (Romeo i Julja). Po południu o godz. 16-tej po cenach zniżonych odegrane będzie nieśmiertelne arcydzieło, hymn miłości, tragedja w 5-ciu aktach (21 obrazach) W. Szekspira p. t. „Romeo i Julja" z dyr. Bendą i Ninką Wilińską, (która jest właśnie w wieku bohaterki Szekspira) w rolach tytułowych.

Sobota, 14 bm. o godz. 20-tej odegrana będzie operetka w 3 aktach Al. Wilińskiego (słowa polskie W. Rapackiego — syna) p. t. **„Miss Europa"** z gościnnym występem Marji Kałuskiej, art. Opery Warszawskiej z udziałem Ninki Wilińskiej, Kopczyńskiej, Olędzkiego, Zdzitowieckiego, Jaworskiego, Leszczewskiego i in. Udział znakomitej artystki M. Kałuskiej gwarantuje wielkie powodzenie.

Obniżenie składek Kas Chorych w rolnictwie

Do komunikatu Pomorskiej Komisji Pracy, zamieszczonego w n-rze 56 „Dnia Pom." p. t. „Obniżenie składek Kas Chorych w rolnictwie" zakradł się błąd. Komunikat ten winien brzmieć:

Pomorska Komisja Pracy podaje do wiadomości, że od 1 stycznia b. r. do 31 marca b. r. obowiązuje następujące zaszeregowanie robotników rolnych do grup zarobkowych, odnośnie płacenia składek do Kas Chorych: A — Deputatnicy do grupy VI; Chałupnicy do grupy VI; Zaciąg kat. Ia do grupy I; Zaciąg kat. Ib do grupy II; Zaciąg kat. IIa—IIb —III; Zaciąg kat. III do grupy IV; Zaciąg kat. IV do grupy V; Sezonowi kat. I do grupy V; Sezonowi kat. II i IIIa do grupy VI; Sezonowi kat. IV do grupy VII.

B. Służba włościańska (gburska) kat. I do grupy III; kat. II do grupy IV; kat. III do grupy V; kat. IV do grupy V; kat. V do grupy VI-tej.

Od kwietnia b. r. nastąpią pewne odchylenia, o czem w swoim czasie podamy. Jeżeli niektórzy pp. pracodawcy już zapłacili składki za styczeń i luty b. r. według dawniejszej tabeli, to nadwyżka w tych miesiącach wpłacona, będzie potrącona przy płaceniu składek za miesiąc marzec b. r.

Co się tyczy składek inwalidowych, to powiadomimy dodatkowo. Pom. Komisja Pracy.

Rudak

— *Zebranie BBWR.* Przy przepełnionej sali odbyło się ub. niedzieli w Rudaku w lokalu p. Kaczmarka zebranie BBWR, które zagaił prezes p. Dąbrowski podnosząc sukces listy nr. 1 przy wyborach do sejmu i senatu w Rudaku. Następnie odczytał sekretarz p. Kapecki protokół, oraz wygłosił referat o ogólnej organizacji BBWR. Z kolei p. Dudek apelował do wzięcia gremjalnego udziału w obchodzie imienin Marszałka Piłsudskiego. Specjalny komitet wybrali zebrani. Komitet opracuje program obchodu. Następnie p. Trocha wygłosił referat o życiu i czynach Marszałka Piłsudskiego. W dyskusji zabrał głos p. Dylski prosząc o popieranie wyrobów krajowych. — Z uznaniem podkreślić należy, że w zebraniu wzięła udział znaczna ilość pań.

Chełmno

— **Zebranie plenarne Związku Podof. Rezerwy.** Dnia 5 b. m. o godz. 20,15 zagaił prezes Lubański, przy dość licznym udziale, zebranie Związku hasłem „Jedność". Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przystąpiono do omówienia wniosków na zjazd okręgowy, podczas którego wywiązała się obszerna dyskusja, poczem wybrano delegatów. W tem wchodzi oficer P. W. p. kpt. Piotrowski, na co wszyscy na powitanie powstają, a prezes w imieniu Koła wita serdecznie gościa. Pan kpt. Piotrowski przystępuje do ćwiczeń terenoznawstwa na mapie, wyznacza dowódców poszczególnych oddziałów, podaje plan sytuacyjny i stawia zadania. Wszyscy śledzą z zainteresowaniem przebieg, przyczem wywiązuje się ożywiona dyskusja, która trwa do godz. 23-ciej. Po przeszło godzinnym wykładzie kończy pan kapitan wobec spóźnionej pory, z przyrzeczeniem, że na przyszłem zebraniu opracujemy to zadanie do końca, a prezes za tak interesujący wykład dziękuje w imieniu Koła. Następnie składa sprawozdanie skarbnik, z którego rezultatu są wszyscy zadowoleni. Dalej omówiono bliższe szczegóły założenia w powiecie podkół i uchwalono pierwsze takie zebranie zwołać w niedzielę, dnia 15 b. m. w Unisławiu o godz. 18-tej oraz zaapelował prezes do zebranych, aby wszyscy stanęli do obchodu Imienin Marsz. Piłsudskiego i zaagitowali wśród obojętnych członków.

— *Wizytacja kursu w Kijewie Królewsk[illegible]* Donoszą nam z Kijewa, że tamtejszy [illegible] wieczorowy wizytowany był dnia 4 marca br. przez radcę Kur. Pom. w Toruniu p. Błażewskiego i ref. ośw. w Chełmnie p. Kochańskiego Po przesłuchaniu uczestników, wizytujący udali się do Grina.

GRUDZIĄDZ

Kronika

— **Nocny dyżur aptek:** Apteka pod Łabędziem, Rynek 20.

Repertuar kin:

Apollo — „Pocałunek".
Gryf — „Bitwa nad Sommą".
Orzeł — „Męczennica namiętności".

Kalendarzyk teatralny:

Środa, 11 b. m. o godz. 20 — „Władza się nie myli".
Czwartek, 12 b. m. o godz. 20 — „Ulica".

— **Z koncertu orkiestry 64 p. p.** Koncert niedzielny, urządzony staraniem Koła Przyjaciół Harcerstwa, wypadł pod względem muzycznym bardzo udatnie. Zgrana orkiestra 64 p. p. pod batutą kapelmistrza p. por. Szpulecdem artystycznym stoi na wysokim poziomie. kiego, dzięki opanowaniu zespołu, pod wzglęDobór programu interesujący. Szkoda, że publiczność nie dopisała. Próba inicjatorów koncertu nie karotowania biletami po domach, sklepach i urzędach, zawiodła. Społeczeństwo nasze słabo reaguje na odezwy w dziennikach z prośbą o wzięcie udziału w imprezach, których cel bezwarunkowo godny jest poparcia. Dowiadujemy się, że w przyszłym miesiącu koncert będzie powtórzony.

— **Rewja harcerska.** W ub. niedzielę w auli Gimnazjum Klasycznego VI drużyna harcerska pod kierownictwem opiekunów pp. Fröliчhów urządziła „Wieczór śmiechu" z wielce obfitym i urozmaiconym programem, składającym się z 14 numerów, jak to monologi, deklaracje, śpiewy, tańce i t. d. Całość wypadła bardzo dobrze, a przedewszystkiem wesoło, niektóre numery programu oprócz strony komicznej miały głębszą myśl moralnej sentencji. Wykonawcami poszczególnych punktów programu byli harcerze VI i IV drużyny. Reżyserja spoczywała w rękach p. Frölicha, który z godną podziwu cierpliwością zajął się wyreżyserowaniem tak bogato urozmaiconym materjałem. To też słusznie należą się p. Frölichowi słowa uznania, gdyż praca jego nie poszła na marne, a drużyna oprócz zysków materjalnych będzie miała bogaty program ogniskowy na czas przyszły, t. j. na zlot, obóz, wycieczki i t. d. Po przeszło dwugodzinnym programie wesołości, rozbawiona publiczność rozeszła się do domów.

— **Wykłady Polskiego Tow. Krajoznawczego.** W czwartek, dnia 5. b. m. wygłosił p. dr. Maj wykład o Konstantynopolu. Prelegent, który zeszłego roku badał osobiście zabytki i muzea konstantynopolskie, dał pogląd na kulturę grecką i mahometańsko-turecką, która się tam w pięknych i typowych okazach przejawia. Prelegent wyświetlił wielką ilość widokówek, ilustrujących meczety, sarkofagi (między innemi Aleksandra Wielkiego), dywany kolorowe, krajobrazy i typy etnograficzne. Publiczność, zapełniająca salę Sem. Nauczycielskiego, podziękowała prelegentowi za ciekawy wykład gorącemi oklaskami. Następny wykład wygłosi p. Ossowska w czwartek, 12 b. m. o Finlandji i Skandynawji.

— **Napad na restauratora.** Na Ludwika Baumana, restauratora (Lipowa 59) napadło w lokalu restauracyjnym dwóch osobników, pobili go i skradli z kasy 70 zł. Nazwiska napastników są policji znane.

— **Amatorzy alkoholu.** Z okna wystawowego składu p. Jana Czaplickiego, ul. Chełmińska 26, skradziono po wybiciu szyby 5 butelek wina i 5 butelek wódki monopolowej wartości 100 zł. Tej samej nocy z okna wystawowego składu p. Cecylji Słonimskiej, Narutowicza 18, skradziono po wybiciu szyby 3 litry czystej monopolowej, wartości 30 zł.

— **Złodziej padł pod kulami pogoni.** W Przysiersku pow. Świecie onegdajszej nocy spłoszono złodzieji kradnących zboże. Podczas pogoni wywiązała się obustronna strzelanina, w rezultacie której jednego z opryszków zabito. Nazwiska zabitego na razie nie stwierdzono.

Włamanie do kasy Magistratu w Radzynie

W ub. poniedziałek nieznani sprawcy włamali się do kasy Magistratu w Radzynie. Łupem włamywaczy padło 440 zł. i prywatne rzeczy woźnego.

Sprawcy zostali spłoszeni, dzięki czemu nie zdołali się dostać do głównej kasy. Policja wdrożyła śledztwo.

Z życia Związku Ogrodników

Wub. niedzielę odbyło się w Grudziądzu miesięczne zebranie zrzeszonych w oddziale Pomorsk. Centralnego Związku Zawod. Ogrodników i Pomocników ogrodniczych w Polsce. Na zebraniu wygłosił p. prof. I. Śliwa bardzo interesujący wykład na temat „Ogrodnik jako opiekun ptaków". W wykładzie pokazał p. profesor Śliwa sześć różnych polskich typów skrzynek według projektu dr. p. Jana Sokołowskiego, starannie wykonywanych w Domu Karnym w Rawiczu, i omówił sposoby ścielenia gniazd w tych domkach przez różne gatunki ptaków.

Za koniecznością opiekowania się ptakami przemawiają nie tylko względy estetyczne, ile w większej jeszcze mierze gospodarcze.

Sady i ogrody, oczyszczone przez ptactwo z owadów, lepiej owocują, a rezultat plonów obficie wynagradza wydatek za skrzynki rozmieszczone na drzewach.

Lasy polskie skuteczniej opierałyby się pladze szkodliwych owadów, gdyby kładziono wielką wagę na podszycia lasów krzewami, w których gnieżdżą się ptaki owadożerne.

Gdy w tym miesiącu wracać będzie z dalekich stron ptactwo, obwieszczające nastanie wiosny, gdy mimo zmęczenia i głodu wydziwiać poczną mile z radości śpiewem, niechaj wzmoże się w Polsce bardziej wydatniejszy ruch ochrony ptaków.

Ponieważ p. prof. Śliwa zakończył piękny w formie wysoce pouczający treścią wykład prośbą skierowaną do ogrodników, by zechcieli przyłączyć się do akcji niesienia ochrony ptakom, przeto przewodniczący zebrania p. insp. Wodwud, dziękując za wykład, złożył zapewnienie, że apel ten znajdzie posłuch i praktyczne zastosowanie tak przez Ogrody Miejskie w Grudziądzu, jak też w ogrodach dworskich lub kolonjach ogródków działkowych.

Następnie z zadowoleniem przyjęto pismo Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego, zarządzające uruchomienie w Grudziądzu specjalnego oddziału przy Dokształcającej Szkole Zawodowej dla uczniów ogrodniczych, jak również wysłuchano sprawozdania p. Korczaka, instruktora ogrodniczego Szkoły Rolniczej w Grudziądzu, z jego wyjazdu do Torunia celem zwiedzenia laboratorjum, hodowli roślin i t. p. znanej firmy ogrodniczej B. Hozakowskiego.

Osobną uchwałą zatwierdzono wybór p. Jana Nowaka z Grudziądza, członka Pomorskiego Sejmiku Wojew. honorowym członkiem oddziału Pom. Związku Ogrodników za wydatną pomoc i starania uskutecznione dla zawodowej organizacji, oraz odczytywano liczną korespondencję nadesłaną w sprawach ogrodniczych z kraju jak też z Drezna, od Saksońskiej Izby Ogrodniczej.

Następne zebranie odbędzie się dnia 12 kwietnia b. r.z wykładem kier. Zakładów Ogrodn. firmy Frencha A. Schmidta na temat „Rozwój ogrodnictw handlowych w Polsce".

Po zakomunikowaniu obecnym o wolnych posadach ogrodniczych, zamknął p. insp. Wodwud zebranie, życząc wszystkim wesołych Świąt Wielkanocnych.

Programy radjowe

Czwartek, 12 marca.

WARSZAWA — 12,35 Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 17,15 „Śmierć cara Aleksandra II" wygł. prof. Henryk Mościcki. 17.45 Koncert kameralny. 20.00 „W starych pracowniach malarskich" — wygł. red. J. Kleczyński. 20,15 „Walka o dobrą audycję" wygł. inż. Znaniecki. 21.30 Słuchowisko: „Salome" Wilde'a. 22,15 Koncert kwartetu Krettly.

POZNAŃ — 20,30 koncert solistów.

WILNO — 15,50 „Opozycja Erosa" wygł. dr. St. Szeligowski. 17,45 Koncert popołudn.

KRAKÓW — 20,30 koncert nowoczesnej muzyki fortep. w wyk. dr. Edwarda Steinbergera.

LWÓW — 17,45 Muzyka kameralna. 20,30 Rewja „Naszego oczka".

KATOWICE — 17,00 ‚Oblicze Charlie Chaplina jako człowieka i artysty po za ekranem wygł. p. Karol Ford. 19,15 „Żywot Mozarta w zarysie" wygł. prof. dr. Adam Mitscha. 23,00 „Piękny sen" operetka Leo Falla. nast. pieśni.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 10. III. 1931 r.

Żyto	20,00—20,35
Pszenica	26.00—26.50
Jęczmień przem.	2.050—21.50
Jęczmień browarowy	—
Owies	30,50—31,50
Mąka żytnia 65 proc.	30.50—31.50
Mąka pszenna 65 proc.	39.75—42.75
Ospa żytnia	15,25—16.25
Ospa pszenna	16,00—17,00
Groch polny	—
Groch Wiktorja	24,00—28,00
Groch Folgera	—
Wyka	31,00—34,00
Seradela	69,00—72,00
Łubin niebieski	19,00—21,00
Łubin żółty	29,00—32,00
Peluszka	37 00—40.00
Słoma żytnia prasowana	—
Siano luźne	—
Siano prasowane	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 10. III. 1931.

żyto od stacji załad.	176,00—178,00
jęczmień browarowy	216.00—224,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	197,00—213.00
owies	152,00—159,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	34.05— 40,75
mąka żytnia	25,75— 29,00
otręby pszenne	12,50— 13,00
otręby żytnie	11,04— 11,75
groch Wiktorja	22,00— 27,00
groch drobny, jadalny	22,00— 24,00
groch pastewny	19,00— 21,00
peluszka	22,00— 25,00
bób	17,00— 19,00
wytłoki suche	7.00— 7,20
wytłoki soya	15,00— 15,80
płatki ziemniaczane	14,00— 14,50
ziemniaki jadalne białe	—
wyka	20,00— 23,00

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 10. III 1931 r.

Tranzakcje

St. Zjedn.	8,91,75
Franki franc.	—

Dewizy.

Paryż	34.94—
Praga	26.45—
Szwajcarja	171.78—
Sztokholm	—
Wiedeń	125,47—
Włochy	46 76—
Berlin	212.13—

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 12 marca o 11 sprzedaje w Rudaku u Wiebuscha przymusowym przetargiem za gotówkę: maszynę do pisania, szafę; o 13 przy Puławskiego u Muszytowskiego: kanapę, leżankę; o 13,30 przy Puławskiego 14: obraz, kanapę, lustro. 6947

(——) **Bartkowiak, komornik sądowy.**

Ogłoszenie przetargu.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu ogłasza ustny przetarg

na wydzierżawienie gospodarstw wzorowych, utworzonych przy parcelacji majątków państwowych:

1) **Brody,** pow. gniewskiego, st. kol. Brody-Niemieckie, o obszarze 165 ha, z czynną gorzelnią. Cena wywoławcza rocznego czynszu dzierżawnego 3700 zł. (trzy tysiące siedemset zł. w złocie).

2) **Gołębiewo,** pow. grudziądzkiego, st. kol. Linowo, o obszarze 70 ha. Cena wywoławcza rocznego czynszu dzierżawnego 3000,— zł. (trzy tysiące złotych w złocie).

3) **Łuszkówko,** pow. świeckiego, st. kol. Pruszcz-Pomorski, o obszarze 103,50 ha. W majątku nieczynna gorzelnia. Cena wywoławcza rocznego czynszu dzierżawnego 2250 zł. (dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt zł w złocie).

4. **Mieścin,** pow. tczewskiego, st. kol. Miłobądź, o obszarze 60 ha. Cena wywoławcza rocznego czynszu dzierżawnego 2600 zł. (dwa tysiące sześćset złotych w złocie). W majątku cegielnia dochodowa, z której dzierżawca zobowiązany płacić poza czynszem 10% brutto od uzyskanej ceny loco za sprzedaną cegłę i 15% brutto od uzyskanej ceny loco cegielnia za sprzedaną dachówkę.

5) **Szembruczek,** pow. grudziądzkiego, st. kol. Szembruk o obszarze 91 ha. Cena wywoławcza rocznego czynszu dzierżawnego 4000,— —zł. (cztery tysiące złotych w złocie).

Gospodarstwa wyżej wymienione zostaną wydzierżawione na lat trzy, a mianowicie: **Brody i Liszkówko** na czas od 1 kwietnia 1931 roku do 31 marca 1934 r., a **Gołębiewo, Mieścin i Szembruczek** na czas od 1 lipca 1931 roku do 30 czerwca 1934 r. Bliższe informacje, dotyczące tak wydzierżawionych gospodarstw, jakoteż i warunków zawrzeć się mających kontraktów dzierżawnych, mogą otrzymać zainteresowani w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Grudziądzu.

Termin składania ofert na dzierżawę wymienionych objektów upływa w dniu 20 marca 1931 roku.

Przetarg odbędzie się dnia **21 marca 1931 roku** o godz. 10-tej w lokalu Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu ul. Ogrodowa 31.

Kandydaci na dzierżawców winni złożyć wadium w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego, oznaczonego w tem ogłoszeniu dla każdego gospodarstwa oddzielnie.

Zgłaszający się do przetargu winien przed oznaczonym w ogłoszeniu terminem, t. j. do dnia 20 marca 1931 roku złożyć w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Grudziądzu w opieczętowanej kopercie oświadczenie, jaki najwyższy czynsz roczny ofiaruje za dzierżawę wymienionego gospodarstwa wzorowego. Za czynsz zaoferowany uważać się będzie czynsz ustalony i wyraźnie w ofercie podany. Na kopercie, zawierającej ofertę winien być napis: „Oferta na wydzierżawienie gospodarstwa wzorowego") wymienić nazwę majątku, oraz imię, nazwisko i adres oferenta).

Do oferty winno być dołączone:

1) **życiorys,**
2) dokumenty, stwierdzające fachowość rolniczą,
3) deklarację, że nie jest właścicielem gospodarstwa rolnego,
4) dowód złożenia wadjum w Kasie Skarbowej, gotówką lub w papierach wartościowych, wyszczególnionych w obwieszczeniu Ministra Skarbu z dnia 19 stycznia 1926 roku) Monitor Polski z dnia 27 I. 1927 r.)
5) dowód obywatelstwa polskiego.

Nadesłane dokumenty, których się nie zwraca winny być złożone w odpisach przez Sąd, względnie notarjusza legalizowanych. Podpisy na deklaracjach winny być bezwzględnie legalizowane przez notarjusza.

Dokumenty winny być przesłane do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w ten sposób, aby sprawdzenie ich było możliwe bez potrzeby otwierania koperty, zawierającej właściwą ofertę.

Okręgowy Urząd Ziemski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru kandydatów na dzierżawców bez względu na wysokość złożonej oferty.

W razie przyjęcia przez Okręgowy Urząd Ziemski oferty na dzierżawę zatwierdzeni kandydaci zostaną zaraz o tem powiadomieni, poczem w przeciągu trzech dni mają się stawić do podpisania umowy dzierżawnej. Przed podpisaniem umowy winni wpłacić półroczny czynsz dzierżawny, a złożone do przetargu wadjum zaliczone zostanie po uzupełnieniu do wysokości półrocznego czynszu jako kaucja.

Wszelkie opłaty stemplowe oraz koszta ogłoszeń obowiązują dzierżawcę i winny być zapłacone przy podpisaniu kontraktu.

Zezwoleń na obejrzenie gospodarstw udziela Okręgowy Urząd Ziemski lub terytorjalny Powiatowy Urząd Ziemski.

W razie niedotrzymania terminu zawarcia kontraktu przez zatwierdzonego kandydata na dzierżawcę złożone przez niego wadjum nie podlega zwrotowi, a na dzierżawcę zostanie wyznaczony inny kandydat.

Przetarg odbędzie się, o ile zgłosi się jeden kandydat i zaofiaruje czynsz wyższy od podanego w ogłoszeniu.

OKRĘGOWY URZĄD ZIEMSKI

w Grudziądzu. 6949

WYWOŁANIE. Wiktor Konkiewicz, kupiec z Poznania, zast. przez adw. Frąckowiaka z Poznania wniósł o uznanie za umorzone następujących weksli: Wnioskodawcy skradziono dnia 31 lipca 1930 r. w Bydgoszczy z auta tekę z wekslami i w ten sposób zaginęły mu niżej wyszczególnione weksle: 1) 1 weksel własny z datą wystawienia 4. XI. 29 z datą płatności 2. V. 30, protestowany na kwotę 993,03 zł., koszty protestu 18,78 zł.; 2) 1 weksel własny z datą wystawienia 4. XI. 29, datą płatności 26. V. 30., protestowany na kwotę 1000,— zł., koszty protestu 13,10 zł.; 3) 1 weksel własny z datą wystawienia 4. XI. 29, z datą płatności 28. V. 30, protestowany na kwotę 1000,— zł., koszty protestu 13,10 zł.; 4) 1 weksel własny z datą wystawienia 4. XI. 29 r. z datą płatności 31. V. 30 r. na kwotę 1000,— zł., koszty protestu 13,10 zł.; 5) 1 weksel własny z datą wystawienia 4. XI. 29, z datą płatności 20. V. 30 na kwotę 1000,— zł.; 6) 1 weksel własny z datą wystawienia 4. XI. 29 z datą płatności 22. V. 30 na kwotę 1000,— złotych; 7) 1 weksel własny z datą wystawienia 4. XI. 29, z datą płatności 24. V. 30 na kwotę 1000,— zł.; 8) 1 weksel własny z datą wystawienia 10. I. 30 z datą płatności 17. VII. 30, protestowany na kwotę 376,99 zł., koszty protestu 6,45 zł.; 9) 1 weksel własny z datą wystawienia 10. I. 30 z datą płatności 16. VI. 30, protestowany na kwotę 300,— zł., koszty protestu 4,55 zł.; 10) 1 weksel własny z datą wystawienia 10. I. 30 z datą płatności 19. VI. 30 na kwotę 300,— zł. **Razem 8.039,10 zł. Wszystkie wymienione weksle były wekslami własnemi wystawionemi przez kupca Władysława Orcholskiego z Tczewa i przezeń jako wystawcę podpisane.** Weksle te były wystawione na zlecenie wnioskodawcy Wiktora Konkiewicza i przezeń jako żyranta podpisane, po którym następowały dalsze podpisy żyrantów, których wnioskodawca wskazać nie jest w stanie. Posiadaczy tych weksli wzywa się, aby najpóźniej w terminie wywoławczym dnia 23 czerwca 1931 r. godz. 9 pod nr. 14 podpisanego Sądu zgłosili się i okazali Sądowi weksle pod rygorem uznania ich za umorzone (art. 94 ust. weksl.) 6943

Tczew, dnia 4 marca 1931 r.

3 F. 1/31. **Sąd Grodzki.**

Magistrat miasta Bydgoszczy Wydział IX Oddział Drogowy ogłasza niniejszem

Przetarg ofertowy

a) na dostawę furmanek i szlaki,
b) **na wykonanie około 20.000 m^2 napraw brukarskich w roku budżetowym 31/32.**

Odnośne warunki i blankiety ofert można otrzymać w Oddziale Drogowym przy ul. Jagiellońskiej za opłatą 1.— zł. za sztukę.

Oferta w należycie zapieczętowanych kopertach oddzielnie do a i b z odpowiednim napisem należy złożyć w Registraturze Wydziału IX gmach Gazowni Miejskiej (pokój 20) do dnia 18. III. br. godziny 12-tej, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty jak również: podział tychże prac i dostaw pomiędzy kilku oferentów.

(—) Inż. **Ed. Tubielewicz**
p. o. decernenta.

6951

PRZETARG.

Szefostwo Budownictwa Wybrzeża Morskiego w Gdyni-Oksywie ogłasza niniejszem przetarg na roboty terenowe, brukarskie i różne w Porcie Wojennym w Gdyni. Warunki przetargu i ślepe kosztorysy mogą zainteresowani otrzymać za zwrotem kosztów w godzinach biurowych w lokalu Szefostwa Budownictwa Wybrzeża Morskiego Gdynia-Oksywie.

Przetarg odbędzie się dnia 26 marca r. b. o godz. 10,30.

Szef Budownictwa Wybrzeża Morskiego.

Przetarg

Szpital miejski w Toruniu wzywa do złożenia ofert na dostawę od **1 kwietnia 1931 r.** do **31 marca 1932 r.** dla Szpitala miejskiego.

1. mięsa i wyrobów mięsnych
2. pieczywa
3. towarów kolonjalnych
4. mleka, masła i jaj
5. mydła i proszku do prania

Oferty należy składać do dnia 20 marca 1931 r. w biurze Szpitala miejskiego ul. Przedzamcza 8 gdzie interesowani mogą się poinformować codziennie pomiędzy 8-mą a 10-tą rano co do warunków i ilości dostawy.

Szpital miejski zastrzega sobie dowolny wybór ofert.

L. dz. 623/31. Szp. M.

Zarząd
Szpitala Miejskiego
6942 w Toruniu

Przetarg

Komitet Budowy Gmachu Zarządu Funduszu Bezrobocia w Toruniu rozpisuje przetarg na oparkanienie dziedzińca tegoż gmachu (prace ziemne, murarskie, ślusarskie i brukarskie).

Ślepe kosztorysy za opłatą 3.00 zł. oraz bliższe informacje otrzymać można w Kierownictwie Budowy biuro Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego w Toruniu ul. Słowackiego 16. narożnik Matejki.— Oferty w opieczętowanych kopertach z napisem „oferta na oparkanienie dziedzińca gmachu Zarządu Funduszu Bezrobocia w Toruniu" składać należy w Urzędzie Wojewódzkim pokój Nr. 50 dnia 21. marca 1931 r. do godz. 11-tej załączając dowód ze złożonego wadjum w Kasie Skarbowej w wysokości 5% sumy ofertowej.

Po tej godzinie rozpocznie się rozprawa ofertowa.— Wybór oferenta zastrzega się.

Toruń, dnia 7. marca 1931 r.

Kierownik Budowy
6950 (—) Inż. **Niekrasz.**

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 119 zapisano firmę: Miejskie Towarzystwo Komunikacyjne w Gdyni Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni. Przedmiotem spółki jest: a) eksploatacja uprawnienia nadanego przez gminę miasta Gdyni w przedmiocie wyłącznego prawa na urządzenie i prowadzenie komunikacji masowego przewozu osób na terytorjum gminy miasta Gdyni przy pomocy autobusów, trollobusów i kolei elektrycznych nadziemnych, b) urządzenie podmiejskich linji komunikacyjnych i ich eksploatacja, c) urządzenie linji komunikacyjnych między miastowych i ich eksploatacja, d) urządzenie komunikacji dla celów turystyki, e) branie udziału w podobnych przedsiębiorstwach, f) budowa i eksploatacja warsztatów i wytwórni potrzebnych dla przemysłu komunikacyjnego. Kapitał zakładowy wynosi 700.000,— zł. Kierownikiem ustanowiono inżyniera Marcina Goldhara w Gdyni. Umowę spółki zawarto dnia 28 listopada 1929. Na kapitał zakładowy wspólnicy wnieśli wkładki niepieniężne i to: a) Gmina miasta Gdyni 4 autobusy marki „Brockway" łącznej wartości 245.620,80 zł.; b) Towarzystwo Komunikacji Automobilowej w Polsce T. K. A. Spółka z ograniczoną poręką w Poznaniu 4 autobusy marki „Brockway" łącznej wartości 258.674,40 zł. Obwieszczenia spółka ogłaszać będzie w „Monitorze Polskim".

Gdynia, dnia 16 lipca 1930 r. **Sąd Grodzki.**



Wykład z filmami

Zdrojowisko Piszczany (Pistjan) i jego osobliwości, wygłoszony będzie przez dr. Władysława Lichtensteina z Piszczan w dniu 13. 3. o godz. 8 wiecz. w sali Tow. badania przyrody (Naturforschende Gesellschaft) przy ul. Frauengasse 26 w Gdańsku. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Oszczerstwo

rzucone w dniu 6. XI. 30 r. na St. Mazura odwołuję.
6939 Fr. Romanowski.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W środę, dnia 11 bm. o godz. 20-tej **„Pani Ministrowa"** Krotochwila w 3 akt. A. Grzymały-Siedleckiego.

W czwartek, dnia 12 bm. o godz. 20-ej PREMJERA **„ROXY"** Komedja w 3 akt. Barry Connersa".

W piątek, dnia 13 bm. teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 16-tej Występ gośc. Teatru Bydgoskiego „Młody las" Sztuka w 4 akt. J. A. Hertza.

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 20-tej Występ gośc. Teatru Bydgoskiego „Palestrant" Operetka w 3 aktach Millöckera.

W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 16-tej popoł. „Pani" Ministrowa" Krotochwila w 3 akt. A. Grzymały-Siedleckiego (Ceny zniżone).

Telegramy
Z ostatniej chwili

Nowy snop światła
na „działalność" wyborczą Volksbundu rzuca rozprawa sąd. w Rybniku

Rybnik, 11. 3. (PAT.). Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przeciwko 6 mieszkańcom Brzezia, oskarżonym o najście na mieszkania i częściowe ich uszkodzenie kilku tamtejszych obywateli. Na ławie oskarżonych zasiedli: Franciszek Popeła, Józef Jambor, którzy zostali sprowadzeni do sądu z aresztu. Dalej przodownik policji Alfred Kończa, Franciszek Eckert, Henryk Hampka i Kazimierz Szymański, odpowiadający z wolnej stopy. 5 oskarżonych odpowiada z paragr. 125 k. k. za naruszenie spokoju publicznego, zaś Kazimierz Szymański z paragr. 130 k. k. za podburzanie do nienawiści klasowej.

Nie przyznają się do winy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zeznawali oskarżeni Popeła i Jambor, którzy nie przyznają się do winy.

Następnie zeznawał przodownik Kończa, który również nie poczuwa się do winy i oświadczył, że gotów jest przedstawić swe alibi przez świadków. Podkreśla on, że słyszał, że krążyły wieści, jakoby Niemcy mieli zagarnąć G. Śląsk. W listopadzie ub. roku bezpośrednio przed zajściami w Brzeziu nad granicą polsko-niemiecką ukazały się większe grupy stahlhelmowców z Raciborza, zachowujące się prowokacyjnie w stosunku do Polaków.

„Volksbund" rozdawał broń.

Również w samem Brzeziu Volksbund rozwinął działalność propagandową, urządzał wiece, a nawet na jednym z wieców rozdawał Niemcom broń, którą Kończa skonfiskował. Tego rodzaju akcja wywołała ogólne podniecenie wśród ludności polskiej.

Oskarżony Eckert również nie przyznaje się do winy i oświadcza, że w czasie, kiedy miały miejsce zajścia, siedział w restauracji z której zupełnie nie wychodził, na dowód tego prosi o wezwanie kilku świadków. Oskarżony Kampka zaprzecza kategorycznie, jakoby brał udział w kichś gwałtach.

Najlepsza odpowiedź Treviranusowi.

Oskarżony Szymański — kierownik szkoły polskiej i mniejszościowej nie przyznaje się do podburzania tłumów, zeznaje on, że organizował dn. 9 listopada roku ub. pochód ludności polskiej dla podtrzymania ducha narodowego. Pochód miał być manifestacją radości z powodu wyniku wyborów. Szymański przemawiał przy płycie Nieznanego Żołnierza, ale nie powiedział wtedy nic podburzającego, zaznaczył jedynie, że najlepszą odpowiedzią na mowę Treviranusa będzie głosowanie na listy polskie. Co do stosunków w Brzeziu przed wypadkami, to Szymański podkreśla, że zwrócono się do niego ze strony rodziców uczniów o interwencję w związku z akcją Volksbundu, zmuszającego ludność polską do posyłania dzieci do szkółki mniejszościowej.

Niemcy profanowali sztandary polskie

Dalej przypomina, że w Brzeziu miały również kilkakrotnie miejsce wypadki profanowania sztandaru polskiego. Całą działalność Volksbundu określa jako wysoce podniecającą ludność polską. Do pogranicznej miejscowości Brzezie dochodziły wieści z Raciborza o rozlepianiu plakatów, zapowiadających napad na Polskę i przyłączenie Śląska do Niemiec.

Volksbund kupował dusze dzieci polskich.

przez rozdawanie im różnych przedmiotów, przez wysyłanie ich na kolonje do Niemiec, gdzie wpajano nienawiść do Polski i t. d.

Po zeznaniu oskarżonych sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Lekarze Jugosłowiańscy w Warszawie



Do Warszawy przybyli lekarze jugosłowiańscy celem zapoznania się z urządzeniami sanitarnymi i szpitalami warszawskimi. Na zdjęciu chwila opuszczania dworca Głównego przez przybyłych lekarzy.

---

21 miejscowości, 2000 domów w gruzach

Białogród, 11. 3. (PAT.). Król po dokonaniu inspekcji terenów, nawiedzonych trzęsieniem ziemi, powrócił wczoraj do stolicy.

Rada ministrów postanowiła powołać do życia specjalny komitet ministerjalny, mający na celu natychmiastowe przyjście z pomocą ludności okolic, nawiedzonych klęską żywiołową.

Uchwalono pierwsze kredyty w wysokości 5 miljonów dynarów. Pozatem minister finansów udzielił zezwolenia na częściowe i całkowite zwolnienie od podatku ludności okolic, dotkniętych klęską.

Wiedeń, 11. 3. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu Skutkiem trzęsienia ziemi w ciągu ostatnich 2 dni ucierpiały bardzo poważnie 21 miejscowości w południowej Serbji. Ludność, ogarnięta paniką, schroniła się na okoliczne wzgórza i przebywa tam pod gołem niebem wśród śniegu i deszczu. Dotychczas wydobyto z pod gruzów domów 35 ofiar. We wsi Pirawa odłamkiem muru zabite zostało małżeństwo z czworgiem dzieci. Ilość zniszczonych domów przewyższa 2.000.

Z okna trzeciego piętra w ramiona szwagra

Katowice, 11. 3. (Pat). Wczoraj w Królewskiej Hucie po sprzeczce małżeńskiej rzuciła się w zamiarze samobójczym z okna mieszkania, położonego na trzecim piętrze niejaka Wanda Joszka. Traf zrządził, że na podwórzu znajdował się szwagier jej, który zauważył tę scenę i schwycił spadającą w ramiona, dzięki czemu uniknęła śmierci, ulegając natomiast złamaniu nogi i ogólnemu potłuczeniu. Szwagier jej odniósł nieznaczne obrażenia.

Jedna trzecia ludności Prus Wschodnich pobiera zasiłki rządowe
Katastrofalne położenie Prus Wschodnich

Królewiec, 11. 3. (tel. wł.) Nigdy jeszcze położenie gospodarcze Prus Wschodnich nie było tak katastrofalnem, jak obecnie. **115.000 bezrobtnych**, czyli o 25.000 więcej, aniżeli w roku ubiegłym o tymże czasie, otrzymuje zasiłki państwowe i komunalne. A trzeba wiedzieć, że są to tylko bezrobotni przemysłowi. Poza tem gminy wiejskie wykazują setki tysięcy bezrobotnych, inwalidów pracy i wojny itp. Razem pobiera jedna trzecia część ludności wschodnio-pruskiej zasiłki bądź państwowe, bądź też samorządowe — gminne i powiatowe. Obecnie pomiędzy władzami państwowemi i samorządowemi odbywają się pertraktacje odnośnie do ustalenia formy zasiłków i ich wysokości, ponieważ samorządy nie mogą podołać tym ciężarom.

Treviranus znów bredzi... tym razem przez radjo

Berlin, 11. 3. (PAT.). Wczoraj wieczorem minister Rzeszy Treviranus wygłosił przez radjo przemówienie o sprawach, dotyczących niemieck. prowincyj wschodnich. Mówca m. in. powoływał się na zwycięski pochód kultury niemieckiej na wschód, którego ślady dziś jeszcze rzekomo stwierdz. można od Kurlandji do Dunaju. Mówiąc o rozbiorach Polski, Treviranus oświadczył, że obsadzenie wówczas części Polski przez Prusy było wyrazem uzasadnionej obrony Niemiec przeciw ekspansji wolnej mocarstwowej Rosji. Zdaniem Treviranusa, struktura gospodarcza terenów wschodnich, zajętych przez Prusy przed 150 laty, jest najlepszym dowodem pokojowej pracy państwa pruskiego. W przemówieniu swem mówca przytaczał znane z jego antypolskich wystąpień wywody na temat granic polsko-niemieckich. Zdaniem jego, zubożenie wschodnich połaci Niemiec skłoniło cały naród niemiecki do zajęcia się problemem wschodnim jako żywotnem zagadnieniem całego narodu.

Doniosłe ulgi podatkowe

W Warszawie bawiła delegacja z Łodzi z prezesem Geyerem i wiceprezesem Fiedlerem na czele, która odbyła konferencję z dyr. dep. podatkowego min. Skarbu p. Michalskim. Na konferencjach poruszono sprawę opodatkowania przedstawicieli firm zagranicznych i odnowienia okólnika, upoważniającego izby skarbowe do indywidualnego obniżania 2% stawki podatku obrotowego do 1% dla przedsiębiorstw handlu hurtowego, nieprowadzących prawidłowych ksiąg rachunkowych, których sytuacja gospodarcza przedstawia się krytycznie. Postulaty handlu przedstawione przez delegację sprowadzają się do 4 punktów: 1) zwolnienia agentów od obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych; 2) zezwolenia na inkaso należności, przypadających reprezentowanym przez nich firmom; 3) dysponowanie importowanym surowcem i półsurowcem, nadchodzącym do składów ekspedytorów i 4) prowadzenie handlu na rachunek własny obok pośrednictwa na rzecz firm zagranicznych.

Dyr. Michalski ustosunkował się przychylnie do powyższych postulatów, oświadczając, że do spraw zaległości podatkowych będzie stosowana daleko idąca amnestja, oraz, że okólnik o stosowaniu 1% ulgi podatkowej będzie rozesłany niebawem do wszystkich izb skarbowych.

Rząd poszczycić się może rezultatem swej pracy
Senat uchwalił budżet Państwa

Warszawa 11. 3. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem Senatu przystąpiono do obrad nad ustawą o likwidacji stosunków żelarskich na Spiszu. Sprawozdanie złożył senator Rolle (BBWR). Ustawę przyjęto bez dyskusji ze zmianą tytułu zaproponowaną przez komisję na „Ustawa o likwidacji szczątkowych stosunków pańszczyzny tzw. żelarskich na Spiszu."

Następnie Izba przystąpiła do obrad nad ustawą skarbową. Generalny sprawozdawca senator Szarski (BBWR) uzasadniał wniosek komisji o przyjęcie ustawy skarbowej bez zmian prócz oczywiście zmian cyfrowych. Omawiając plon tygodniowej dyskusji nad budżetem, referent stwierdził, że mimo swej rzeczowości i wysokiego poziomu dyskusja nie dała wiele rezultatu pod względem budżetowym. Wykazała ona natomiast, że rząd może się poszczycić znacznymi rezultatami swej pracy.

W dziedzinie budżetowej nie ulega kwestji że cała polityka prowadzona jest dziś właśnie pod tem hasłem. Po deklaracjach senatorów Woźnickiego (Kl. Chł.) i Targowskiego (BBWR) Senat przystąpił do głosowania. Budżety Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu, NIK., Prezydjum Rady Ministrów, do których nie było poprawek przyjęto w brzmieniu sejmowem.

Przy budżecie Min. Spr. Wewn. odrzucono wszystkie wnioski opozycji, uchwalono natomiast poprawki komisji senackiej zmniejszając niektóre kredyty.

W ten sposób budżet jako całość został przez Senat uchwalony.

Również przyjęto ustawę skarbową w brzmieniu sejmowem. Po krótkiej przerwie Senat przystąpił do głosowania nad rezolucjami. Uchwalono wszystkie rezolucje zaproponowane przez komisje i przyjęto kilka rezolucyj, zgłoszonych w czasie dyskusji, m. in. w sprawie uwzględnienia przez rząd słusznych potrzeb ludności ukraińskiej i białoruskiej, — dalej w sprawie utworzenia funduszu na wystawienie potrzebnej ilości budynków szkolnych oraz mieszkań dla nauczycieli. Na tem obrady zakończono.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Cyprjan Karpiński Inowrocław, ul. Toruńska 9,
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska" „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski",
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bygdoska 56